

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszej 75 ct., drugie 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 kwietnia b. r., starszym inspektorem podatkowym, Romanowi Kuss i Janowi Głogowskiemu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radców skarbowych z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 maja b. r., prywatnemu docentowi i sekretarzowi uniwersytetu we Lwowie, dr. Stanisławowi Szachowskiemu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezesa, a Alberta Mendelsburga na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1888.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 maja.

Sprawa irlandzka weszła w Anglii ponownie na porządek dzienny z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem lord Churchill dotknął kwestyi konieczności rządu lokalnego dla Irlandyi, upatrując w tej koncesyi możność zażegnania dążeń autonomicznych w znaczeniu szerszym, to jest takich, które domagają się osobnego parlamentu. Drugą zaś przyczyną wzniecenia interesu ogólnego dla tej sprawy, to żywa agitacya stronnictwa irlandzkiego, rozpoczęta po ogłoszeniu potępijącej opinii świętego kolegium rzymskiego. Zdawało się, że mowa Churchilla w parlamencie nie będzie miała żadnych następstw prócz tych, które wywołała w pierwszej chwili, a które się objawiły w proteście prasy konserwatywnej. Ale torys postępowy nie przyjął protestu mileżeniem. Przeciwnie, oświadcza on ponownie z naciskiem, że kiedy był członkiem gabinetu, zapewniał w porozumieniu z ministertwem, z prezesem gabinetu i sekretarzem Irlandyi, że skoro parlament przystąpi do uchwalenia rządu lokalnego dla Anglii, stanie się to także w tym samym duchu i równocześnie dla Irlandyi. Lord Churchill nie chce zatem sam ponosić odpowiedzialności i ob staje przy swoim twierdzeniu, że odpowiedzialny jest cały obecny gabinet, który przyrzeczenia nie dotrzymuje. Według zapatrywania dzienników, znających stosunki parlamentarne, rząd nie będzie mógł lecewazyć opozycyi Churchilla i zastanowi się nad tem, czy korzystniej mieć go w gabinecie, czy jako nieprzyjaciela. Twierdzą, iż gabinet przychylił się do pierwszej ewentalności i zdecydował się na wniesienie projektu ustawy także dla Irlandyi.

Inicytywę taką poczytują zresztą w Anglii za bardzo korzystną właśnie w tej chwili, kiedy znana już

jest mniej więcej opinia sfer katolickich Anglii i reprezentantów Irlandyi o wyroku kongregacyi. Stronnictwo irlandzkie uznaje doniosłość enuncyacyi rzymskiej, ale ogłasza, że akt ten nie krępuje sumienia żadnego Irlandczyka w zakresie politycznym. Jest to więc takie same zapanowanie, jakie wygłosili deputowani stronnictwa irlandzkiego w pierwszej chwili po dojściu wiadomości z Rzymu. Agitacya zatem prowadzona będzie nadal, choć może nie tak jaskrawymi środkami. Gdyby rząd angielski okazał w takiej chwili gotowość, jak tego chce lord Churchill, czynienia czegokolwiek dla Irlandyi, to odwiedziłby niezawodnie przynajmniej umiarkowane prądy, przeciw którym zwraca się ostrzeżenie kongregacyi kościoła katolickiego. Bo że agitacya nie ustanie, utwierdzają w tem nie tylko objawy w łonie samego irlandzkiego stronnictwa, ale i organa katolickie samej Anglii. Znajdujemy w nich wielką zgodność zapatrywań na sprawę irlandzką i stosunek jej do Kościoła. Katolicki organ angielski *Tablet* zabiera głos w sprawie okólnika do biskupów irlandzkich, i oświadcza: „Oficyum święte, najwyższej powazi trybunał Kościoła, zajmuje się wyłącznie tylko kwestyami wiary i obyczajów. Najświeższy wyrok zajmuje się obyczajami i tylko obyczajami. Ojciec św. nie mówi nic o dążnościach narodu irlandzkiego, zmierzających do uzyskania osobnego parlamentu. Wolno więc katolikom stawać do walki o autonomię lub przeciw niej. Wolno im dążyć do zmiany obecnych stosunków agraryjnych, byle się powstrzymali od niehonorowych czynów i okrutnych środków waleczenia.“ Otóż, jak zapewnniają, mniejszość katolików irlandzkich uznaje środki dotychczasowej walki za karygodne, większość natomiast, idąca za głosem swoich reprezentantów parlamentarnych, zgadza się z ich zapatrywaniem, że środki te są taktyką polityczną, nie stają zatem w sprzeczności z sumieniem wiernych. Ażeby zapatrywaniu temu dać wyraz urzędowy, w rezolucyi, ma być w tym celu zwołane zgromadzenie do Dublinu, które się odbędzie pod przewodnictwem tamtejszego burmistrza.

Rada Państwa.

(CCXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

*+ Włodeń, 8 maja. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Z okoliczności odczytania spisu petycyj poseł Schönenerer oświadcza, że między niemi znajduje się 1627 petycji, noszących 23.880 podpisów z wszystkich krajów niemieckiej Austrii (t. j. bez Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi), a żądających, aby Izba uwzględniła wnioski Schönenerera z dnia 4 lutego i 1 kwietnia roku 1886 o reformie ustawy drukowej, tudzież o zgodnych z prawdą sprawozdaniach dziennikarskich z Rady państwa, z sejmów i z sądów, o karaniu fałszów dziennikarskich, o zapo-

biezeniu krzewieniu niemoralności przez dzienniki i o monopoli państwa na ogłoszenia w dziennikach. Nadto petycyje te żądają wydania ustawy przeciw korupcyi dzienników. Mowca wnosi, aby jedną z tych petycyj równobrzmiących wydrukowano w dodatku do protokołu stenograficznego, i stwierdza, że wbrew staraniom swym i wbrew przyrzeczeniu prezesa owe wnioski jego po dwu latach z górą nie dostały się jeszcze pod obrady w pierwszym czytaniu. — Izba odrzuca wniosek dzisiejszy posła Schönenerera.

Prezes oznajmia, że p. Türk chciał zabrać głos do sprostowania twierdzenia Blocha na posiedzeniu ostatnim; ale prezes woli sam imieniem Türka sprostować. Bloch mówił o lekarzu Türku z Jägerndorfu, że władze pruskie osadziły go w więzieniu za zbrodnię pewną, której prezes woli nie wymieniać; a chociaż Bloch nie powiedział, że był to poseł Türk, jednak każdy musiał tylko do niego to odnieść. Otóż poseł Türk stwierdza, że w Jägerndorfie jest drugi jeszcze lekarz Türk, także antysemita, ale nawet nie krewny posła. Ten to drugi Türk był wprawdzie w śledztwie, ale nie został skazany.

Poseł Pernerstorfer stwierdza, że sekcyja VII wybrała dziś członka swego do komisji, mającej rozstrząść sprawę między Luegerem a Koppem, nie będąc zgromadzoną w liczbie takiej, jakiej zazwyczaj potrzeba do ważności uchwał komisyjnych; na reklamacyę zaś członków sekcyji, którzy się opóźnili, oświadczone, że sekcyja Izby nie jest komisją, lecz prostem kolegium wyborczym, niezwiązanem liczbą obecnych członków. Mowca nie sprzeciwia się temu zapatrywaniu, ale radby usłyszeć zdanie prezesa o takim precedensie. (Z sekcyji VII wybrany jest poseł Żuk-Skarszewski, a przewodniczącym jej jest poseł Grocholski; poseł Pernerstorfer należy do tejże sekcyji.)

Prezes oświadcza, że to samo zaszło w sekcyji III (przewodniczący poseł Czartoryski, wybrany poseł Beer), a nie ma w tem nic nieprawidłowego. Sekcyje nie są komisjami, więc też regulamin komisyjny nie stosuje się do nich. Owszem, postępowanie sekcyj III i VII jest słuszne; gdyby bowiem potrzebna była obecność pewnej liczby członków, wybór mógłby wcale nie przysięść do skutku.

Poseł Menger (członek sekcyji VII) zgadza się, ale żąda, aby sekcyje nie spieszyły zbyt daleko i dały członkom nieco czasu do zgromadzenia się.

Prezes przyrzeka, że odtąd tak będzie; poczem oznajmia, że do komisji, mającej rozstrząść sprawę między Luegerem a Koppem, wybrani są pp. Bärnreither, Katrein, Beer, Tomaszczuk, Weitlof, Bulat, Żuk-Skarszewski, Chamiec i Mikyszka.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano naprzód wyborów uzupełniających do kilku komisji w miejsce posła Zotty, który dla choroby wzięwszy urlop dłuższy, rzekł się mandatów. Wybrano kilku członków z klubu Hohenwarta, do którego poseł Zotta także należy.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego do Sądu stanu, w miejsce zmarłego członka, adwokata Naszbergera z Lincu. Z wyboru wyszedł dr. Wackernell z Inzpruku.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, idzie pod dyskusyę z etatu Ministerstwa oświaty tytuł szkół średnich.

Pos. Kowalski użala się, że zamiast żądanego przezeń kilkakrotnie gimnazjum ruskiego i ruskiego seminarium nauczycielskiego, p. Minister otwiera tylko klasy równorzędne ruskie, przy polskim gimnazjum w Przemyślu. Dalej rozwodzi się szeroko o zaniebaniu nauki języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich. Następnie, cytując słowa p. Ministra oświecenia o równej życzliwości dla wszystkich krajów i ludów, prosi, żeby tę równą życzliwość zastosował nakoniec już i do Galicyi, gdzie naród ruski zeszedł na stanowisko służebne i jest przymuszany do używania obcego sobie języka. Kończy tem, że gdy w Sejmie gali-

cyjskim zapanuje sprawiedliwość, wtedy pewnie pan Minister także uczyni zadość życzeniom narodu. (*Brawo! brawo!* z lewicy.)

P. Minister oświecenia, dr. Gautsch, odpowiada pos. Kowalskiemu, następnie mówi o szkołach średnich w ogóle. Mowę tę podajemy w całości poniżej.

Pos. Malfatti przypomina obawy, które wśród Włochów południowego Tyrolu wzbudzało założenie gimnazjum niemieckiego w Trydencie, mianowicie, że przeznaczeniem jego jest stłumić gimnazya włoskie. Jak słusznymi były te obawy, potwierdza teraz fakt, że z otwarciem ósmej klasy w niemieckim gimnazjum trydenckim Rząd przystąpił do zwinięcia włoskiego gimnazjum w Roveredo. Ludność włoska jest wzburzoną, widząc taką zaporę dla duchowego rozwoju swego. Mowca obszerniej rozwodzi się o niedostateczności jednego tylko gimnazjum włoskiego, bo już przy dwu gimnazjach liczba lekarzy włoskich okazywała się za małą. Gdyby administracya oświecenia publicznego dokładnie była zbadala okoliczności, byłaby przekonana się, że zwinięcie gimnazjum w Roveredo nie jest ani sprawiedliwe, ani z innych względów rozumne. Prosi też, aby Rząd życzliwie i obiektywnie ocenił liczne petycyje, które w tym względzie nadeszły do Izby od ludności włoskiej.

Pos. Dostal wraca do tylekrotnie już przez Staro- i Młodo-Czechów poruszonego zwinięcia kilku klas realnych przy gimnazjach czeskich a szczególnie o zwinięciu tychże klas w Taborze i twierdzi, że złamaną została umowa z gminą, która zobowiązała się dopłacać pewną kwotę na utrzymanie gimnazjum, pod warunkiem, żeby uczniowie mieli sposobność kończyć nauki do woli w klasach gimnazjalnych lub w realnych. Nieliczna frekwencya klas realnych czyli niestosunkowo wielki koszt, przypadający na ucznia, nie jest dostateczną przyczyną zwinięcia ich, bo, jak mowca oblicza, w niejednym zakładzie niemieckim koszt jednego ucznia jest jeszcze większy, niż w klasach realnych w Taborze. Poczucie prawa narodu czeskiego jest do głębi obrażone. (*Brawo!* z prawicy.)

P. Minister oświaty, dr. Gautsch, oświadcza: W obec pewnych wywodów p. preopinanta ograniczam się na tem, że wys. Izbie oświadczam, iż rozporządzenia, które odemnie wychodzą, w łasną osobą w zupełnej mierze przed wys. Izbą odpowiadam. Zresztą prostuję, że pertraktacye z gminą miasta Taboru jeszcze nie zakończone. Pan poseł będzie mógł krytykować nową umowę, gdy będzie gotowa. (*Niepokój na ławach czeskich.*)

Pos. Durich również występuje przeciw rozporządzeniu o zwinięciu klas realnych przy niektórych gimnazjach czeskich. Tu zamknięto dyskusyę.

Na piśmie wnoszą rezolucyę: poseł Kluñ o podtrzymaniu słownego programu w Krainburgu; pos. Derschatta o uregulowaniu służbowych stosunków nauczycieli gimnastyki przy szkołach średnich; pos. Wagner o założeniu drugiego gimnazjum w Czerniowcach. — Rezolucyę dostatecznie poparte, (przekazane komisji budżetowej.)

Pos. Kraus, jako mowca generalny przeciw tytułowi, przedstawia naprzód smutną dolę suplentów po szkołach średnich i wnosi w interesie tychże suplentów rezolucyę, aby w razie mobilizacyi zażywali tych samych praw co auskultanci, praktykanci, elewi i aspiranci. Poczem mowca zapuszcza się w szerokie wywody o panu Ministrze, dziwiąc się, że w dyskusyi nad tytułem kierownictwa centralnego przez nas stało się wskutek nie-szczęśliwego głosowania wcale co innego, niż wszyscy się spodziewali. Mogło to zdarzyć tylko w państwie nieprawdopodobieństw. Odtąd pan Minister w całości należy do prawicy, która niech tylko poczeka cierpliwie dwa lub trzy lata, aby otrzymać wszystko, coby jej tylko mógł dać najprzychylniejszy minister-rodak. Pan Minister poszedł pod kaudyńskie jarzmo słowiańskie, a zarazem skłóciła sobie prawica część opozycyi. (*Protesty* z klubu niemiecko-austriackiego.) Tem więcej ustali się siła oporu u Niemców-narodowców.

(Huczne brawa z lewego skrzydła opozycji.)

Jako mowca generalny za tytułem, pos. Kluñ rozwodzi się o zwinięciu słoweńskiego progimnazjum w Krainburgu, którego w r. 1878 nawet niemiecka większość sejmu krainkiego nie dopuściła, jak i teraz większość słoweńska przeciw zwinięciu się oświadcza. Mowca przechodzi motyw, przytoczone przez pana Ministra za zwinięciem, i zbija jeden po drugim; zaleca przeto wniesioną już rezolucję względem wszystkich stron Izby. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Specjalny sprawozdawca komisji, pos. Zeithammer, zwalcza wywody pana Ministra o zwinięciu kilku klas realnych przy gimnazyach czeskich; przytoczone dziś przez pana Ministra daty statystyczne nie dowodzą niczego na rzecz owego rozporządzenia. Mowca wzywa pana Ministra, aby więcej uwzględnił uchwalane przez Izbę rezolucję.

Tytuł szkół średnich przyjęto wraz z rezolucjami komisijnymi: 1. o higienie w szkołach; 2. o urządzeniu słoweńskich klas równorzędnych przy gimnazyach w Gorycy, Tryeście, Marburgu i Celii, tudzież chorwackich przy gimnazyum w Poli, jako też włoskich przy gimnazyum w Gorycy; 3. o subwencji dla gmin Prachatic i Witingowa na utrzymanie niższych szkół realnych. — Długi szereg petycji.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Kathrein składa na stole prezydyjalnym wniosek, o zmianie regulaminu Izby i wybranie do tego komisji z 24 członków.

Pos. Luëger wnosi interpelację do Prezesa gabinetu, w sprawie rozwiązania pewnego zgromadzenia w Wiedniu.

Prezes zapowiada, że ponieważ mimo prośb jego dyskusja się przewleka, odbywać się będą posiedzenia wieczorne.

Koniec posiedzenia o godzinie 4¼. — Następnego dnia.

(CXXXIX posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 9 maja. (Kor. Gaz. Lw.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, minut 15.

Izba na lewicy liczniej niż zwykle, na prawicy nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej z początku niema nikogo, dopiero po załatwieniu przez Izbę sprawy między posłami Luëgerem a Koppem zasiadają na swych miejscach panowie Ministrowie w wyjątkiem dr. Dunajewskiego i hr. Welsersheimba.

Pos. Fischer wnosi interpelację do Ministra handlu w sprawie wybudowania drogi żelaznej z Hainburga do Wolfsthal, a z tamtąd na terytorium węgierskiem do Presburga.

Prezes oznajmia, że na żądanie pos. Luëgera jeden z listów, przytoczonych przez niego w sprawie z pos. Swobodą, był wydrukowany w dodatku do stenogramu; ale prezes kazał wycofać ten dodatek, aby nie stwarzać precedensu, któregoby można nadużywać.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Imieniem komisji, rozsądającej sprawę między posłami Luëgerem a Koppem, zdaje sprawę ustnie pos. Kathrein, który, wynurzywszy ubolewanie, że Izba musi zajmować się sprawami honorowemi między członkami swymi, oznajmia, że komisja podzieliła się na większość i mniejszość. Większość jest tego zdania, że zarzut o wygłoszeniu podejrzeń w złej wierze (*perfidie Verdächtigung*) jest jedną z najostrzejszych zaczepek, jakich przeciw osobie posła dopuścić się można. Zachodzi tylko pytanie, czy pos. Kopp wymierzył ten zarzut przeciw posłowi Luëgerowi osobiście, czy też użył tych wyrazów bez zamiaru dotknięcia którejś osoby. Większość jest tego zdania, że z kontekstu jasno wypływa, iż pos. Kopp chciał wprost dotknąć pos. Luëgera. Większość komisji wnosi przeto: Izba wypowiada pos. dr. Józefowi Koppowi nagany za użyte na posiedzeniu dnia 5 maja r. b. przeciw pos. dr. Luëgerowi wyrazy: „Nikt nie jest bezpieczny, gdy się kogoś z nas, w sposób tak o złej wierze świadczący, zechce podawać w podejrzenie.”

Prezes wzywa zapisanych do głosu posłów, aby się miarkowali, bo inaczej możeby wypadło Izbie wybrać stałą komisję do wypowiedzania nagany. (Wesołość.)

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej, pos. Tomaszczuk, w bardzo długim wywodzie usiłuje dowieść, że *perfidie* oznacza tylko metodę podania kogoś w podejrzenie, ale nie zawiera w sobie jeszcze zarzutu, iżby podejrzywający działał w złej wierze. Czy pos. Kopp rzeczywiście chciał ugodzić osobiście pos. Luëgera, to zdaniem mniejszości komisyjnej, z kontekstu słów jego wcale nie wypływa. Mniejszość komisji nie widzi obrazy czi pos. Luëgera w słowach posła Koppa, który zasłużył może na przyzwanie

do porządku przez prezesa, ale nie na nagany Izby; dlatego wnosi: Izba zechce uchwalić, że nie widzi przyczyny do wypowiedzenia pos. Koppowi nagany.

Pos. Weitlof przedstawia obszernie sprawę między Luëgerem a Swobodą, aby udowodnić, że pos. Luëger nie miał dostatecznych dowodów na scharakteryzowanie czynności Swobody jako burmistrza w Tachowie, a więc pos. Kopp mógł słusznie użyć ostrego co prawda wyrazu, za który chyba prezes mógłby być przyzwać go do porządku. Dalej uderza mowca gwałtownie na pos. Luëgera, jako należącego do tych żywiołów, które na to tylko zasiadły na lewicy, aby zdradliwie i podstępnie z tyłu na nią napadać; a właściwie dopiero z posłem Luëgerem jad podłej podejrzliwości znalazł przystęp do Izby. Mowca apeluje do prawicy, aby złączyła się z lewicą w jedno stronnictwo przyzwitoich ludzi.

Posel Pattai zbija wywody Tomaszczuka, a dalej odpiera zarzut Weitlofa, jakoby najskrajniejszą część lewicy zdradliwie i podstępnie napadała na lewicę z tyłu. Żywioły te postępują sobie jawnie i tak, jak obowiązek im każe, bo zostały wysłane tu przez wyborców pod hasłem zwalczania lewicy. Mowca zaleca powrócić już do godnego i zgodnego traktowania spraw wedle ich natury, a nie wedle względów ubocznych i niechęci osobistych.

Posel Bärreither wywodzi, że większa część prawicy w sprawie między Luëgerem a Swobodą usunęła się od głosowania dlatego, aby nie bronić przyzwitoich parlamentarnej przeciw żywiołom, które sprawują prawicy pociechę zdradliwymi napasciami na lewicę. (Okłaski z lewicy.)

P. Żuk-Skarszewski, jako przewodniczący komisji oświadcza, że gdy komisja podzieliła się na dwie równe części (cztery głosy przeciw czterem) w zapatrywaniach swych na słowa Koppa, musiał dyrmować na rzecz nagany, to jest, wniosku tego, który w skutek takiego dyrmowania stał się wnioskiem większości; albowiem z całego kontekstu wypływa, że posel Kopp godził w Luëgera osobiście. Mowca chciał wprawdzie, jako przewodniczący, przyzwać samego Koppa przed komisję i zapytać, jak on sam słowa swe rozumiał, ale komisja cała oświadczyła się przeciw temu. Nie pozostawało tedy nic innego, jak sądzić wedle kontekstu.

Posel Rieger z oburzeniem prostuje wywody Bärreithera. Znaczna część prawicy usunęła się dnia 5-go b. m. od głosowania dlatego, że uważała za naganne zarówno wystąpienie Luëgera, jak i Swobody; komisja zganiła tylko Luëgerowi jego słowa, a nie Swobodzie także; był to sąd jednostronny, którego znaczna część prawicy aprobować nie chciała.

Posel Tomaszczuk wyszydza sprostowanie Riegera i wywody Żuka-Skarszewskiego.

Sprawozdawca większości, posel Kathrein, zwalcza wywody Tomaszczuka i podtrzymuje wniosek większości.

W głosowaniu odrzucono wniosek większości 115 głosami przeciw 98 głosom, albowiem większa część Koła polskiego i prawie cały klub Liechtensteina usunęły się od głosowania. (Wielki niepokój po uszechny). Za wnioskiem tym głosowała drobna część prawicy, antysemitki i demokraci.

(Dokończenie sprawozdania nastąpi.)

Mowa JEKsc. ministra oświecenia dr. Gautscha,

miana w dyskusji nad budżetem szkół średnich, brzmi jak następuje:

Wysoka Izbo! Pan poseł gmin wjejskich okręgu żółkiewskiego (Kowalski) mówił o jednym z owych rozporządzeń, która są zawarte w znanym reskrypcie z dnia 8 sierpnia r. z., mianowicie o urządzeniu ruskich klas równorzędnych w Przemyslu. Doznałem uczucia niejakiego rozezarowania, że rozporządzenie to nie zyskało zupełnej aprobaty pana posła; albowiem zdawało mi się, że powita je jako pewien postęp z jego punktu widzenia. Pan poseł powiedział, że administracja oświecenia publicznego w tem także rozporządzeniu rozmięła się z interesami ludu ruskiego, bo te klasy równorzędne są otwierane tylko stopniowo, co rok jedna. Muszę zwrócić pana posła uwagę na to, że inne przeprowadzenie tego kroku byłoby zaledwie dozwolone. Administracja oświecenia publicznego nie mogła pewnie brać na siebie odpowiedzialności za nagłą promocję znacznej liczby uczniów gimnazjalnych, którzy dotychczas pobierali naukę w języku polskim, z różnych klas gimnazjalnych do wyższej klasy z ruskim językiem wykładowym. Zdaje mi się, że z dydaktyczno-pedagogicznych względów żadnej zgoda nie ulega wątpliwości, iż uplanowany sposób utworzenia i przeprowadzenia ruskich klas równorzędnych jest jedynie właściwy.

Pan poseł wspominał także o pewnych słowach, wypowiedzianych przezeń w komisji budżetowej, gdy chodziło o określenie stanowiska mojego względem żyjezeń, które odezwały się z Galicyi co do założenia lub uzupełnienia niektórych zakładów. Rzeczywiście w komisji budżetowej oświadczyłem, że wedle przekonania szczególnie w Galicyi zachodzi dla administracji oświecenia publicznego konieczność przystąpienia w ciągu lat następnych, choćby tylko stopniowo, do zakładania i uzupełniania zakładów gimnazjalnych. Stan rzeczy jest mi dostatecznie znany, by wiedzieć, że, na teraz przynajmniej, w kraju tym potrzebie wykształcenia głównie w szkołach średnich może się stać zadość; jakkolwiek bardzo uznaje, co pod względem nauki przemysłowej szczególnie kraj czyni. Frekwencya szkół średnich nigdzie nie jest tak liczna jak w Galicyi, i miałem sposobność osobiście przypatrzeć się stanowi rzeczy w niektórych z tych zakładów. Zapatrywania moje poprzednie potwierdziły się pod każdym względem przekonaniem się na własne oczy.

Inna sprawa, o której pan poseł tu mówił, tyczy się ortografii ruskiej. Pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę na to, że w tej kwestyi decyzya jeszcze nie zapadła.

Ale pan poseł wspominał o innej sprawie, która dla nauki w galicyjskich szkołach średnich rzeczywiście ma znaczenie jak najwięcej; a mianowicie mówił o pielęgnowaniu języka niemieckiego w Galicyi. Z okoliczności zeszłorocznej podróży mojej po kraju zwiędziłem dość wielką liczbę zakładów i, jak to rozumie się samo przez się, informowałem się, jak się mają rzeczy co do pielęgnowania języka niemieckiego. Mogę was, panowie, zapewnić — mówię naturalnie tylko o zakładach, które widziałem — rzeczy mają się o wiele lepiej, niż je pan poseł przedstawił. Przyznacie mi, że w sprawie tej jestem sędzią dość obiektywnym i że nie mam powodu twierdzić, że ktoś mógłby dobrze po niemiecku, jeżeli tak nie jest. W wielu zakładach zastałem w ósmej klasie uczniów, którzy zupełnie władali językiem niemieckim; prawda, że mieli pewien akcent polski, co jednak łatwo wyrozumieć. Radbym także stwierdzić, że w całym kraju objawia się ruch na rzecz języka niemieckiego, który zasługuje na największe uznanie, i że nie braknie usiłowań, żeby naprawić sprawę, gdzie pod tym względem rzeczy źle jeszcze się mają. Usiłowania kraju łączą się w tym względzie z dążnościami administracji oświecenia publicznego. Już teraz znajduje się tu na uniwersytecie w Wiedniu pewna liczba młodzieńców dla wykształcenia się w języku niemieckim; a nie wątpię, że powiedzie się stopniowo pozyskać dla Galicyi także te siły naukowe, które będą mogły tak pielęgnować i krzewić język niemiecki w wszystkich zakładach, jak tego potrzeba w interesie nauki w szkołach średnich.

Ale z okoliczności kwestyi językowej pan poseł wspominał także o pewnej innej kontrowersyi, która jest nie nowa, lecz kilkakrotnie w wys. Izbie była już omawiana. Jest to kontrowersya o stosunku łaciny do greczyzny. Otwarcie wyznać muszę, że argumenta pana posła nie przekonały mnie pod żadnym względem. Albowiem co się tyczy zdania jego, że z tą znajomością greczyzny, której się nabywa w gimnazyum, nie dojedzie się nawet do Korfu, a tem mniej do Aten, pozwoliłbym sobie odpowiedzieć także nie zajechałoby się bardzo daleko. Zresztą zadanie, które języki klasyczne w gimnazyach spełnić mają, jest pewnie wcale inne od zadania języków nowożytnych. Cel nauki języków klasycznych polega zupełnie na czem innym, niż żeby z niemi daleko zajechać; ale nie chce mi się dziś zapuszczać głębiej w stary spór o humanistycznym kierunku naszych gimnazyów.

Nie mogę nie wspomnieć o wzmiance, tyczącej się także książek szkolnych, a nie myśląc bynajmniej zrzucać się z odpowiedzi osobiście, ograniczam się jednak pod tym względem, szczególnie zaś pod względem tego, co o Galicyi powiedziano, na uwadze, że aprobaty książek szkolnych w tym wypadku należy do krajowej Rady szkolnej.

Ponieważ już o owem rozporządzeniu z dnia 8 sierpnia r. z. mówiono w wys. Izbie dziś znowu, jak i w dyskusji nad tytułem kierownictwa centralnego, pozwolę sobie bądź co bądź wypowiedzieć o niem słów kilka. Zaniecham zapuszczania się w szczegóły rozporządzenia, a radbym tylko wys. Izbie wyłuszczyć, jakie były motywa i przewodnie myśli administracji oświecenia publicznego, gdy wydała znane rozporządzenie z dnia 8 sierpnia r. z.

Rzut oka na rozwój, jaki wzięły nasze szkoły średnie, może to wyraźniej uwidocznić. Jak wys. Izbie wiadomo, opierają się nasze zakłady gimnazjalne w rzeczy głównej na zarzysie organizacyjnym z r. 1849. Odtąd niejedno wprowadziło co do gimnazyów zmieniono, ale nie zaszła żadna zmiana,

któraby głębiej dotykała zasadniczego ich charakteru. Inaczej co do szkół realnych. Gdy wskutek zasadniczej ustawy państwa z r. 1867 ustawodawstwo w sprawach szkół realnych przeszło na sejmy krajowe i przyszły do skutku krajowe ustawy o szkołach realnych, rzecz przedstawiła nam tychmiast wcale inny obraz. Podczas gdy dawniej zadaniem szkół realnych było przygotować młodzież do zawodu przemysłowego, odtąd ustawy krajowe trzymają się tej myśli przewodniej, że chodzi o to, aby szkoły realne, pielęgnowując wybitnie nauki matematyczno-przyrodnicze, dawały także pewne wykształcenie ogólne, i dla tego do planu nauk szkół realnych przyjęto nauki języków nowożytnych.

Rzut oka na ostatnie dziesiątki lat rozwoju naszych szkół średnich odświadcza nam prosto niespodziewany rozkwit tych zakładów publicznych. Podczas gdy w r. 1841, a więc w czasie przed zarzysiem organizacyjnym, liczba gimnazyów naszych wynosiła jeszcze 79, liczba zaś szkół realnych 15, wzrasta liczba gimnazyów do r. 1886 na 173, szkół realnych na 79. A więc w 45 latach liczba gimnazyów urosła więcej niż w dwójnasób, a liczba szkół realnych stanęła w latach 1880 i 1881 na swym szczycie. Jeszcze wyraźniej uwidoczniła się rozkwit tych zakładów naukowych w liczbie uczniów. W 35 latach, od r. 1851 do r. 1886, liczba gimnazyastów z 21.175 podniosła się na 54.288, liczba uczniów szkół realnych z 4455 na 16.969. A więc od r. 1851 frekwencya gimnazyów wzrosła się o 156¼ procent, szkół realnych zaś o 281 procent. Gdy uczynimy porównanie z okresu 20-letniego, mianowicie między rokiem 1866 a 1886, procent wzrostu frekwencyi w czasie tym oblicza się co do gimnazyów na 71¼ procent, co do szkół realnych na 43 procent.

Ale nie sama tylko frekwencya szkół średnich jest miarą stosunku, w jakim u nas mnoży się duchowa produkcya, jeśli mi tak wyrazić się wolno, lecz jest nią o wiele więcej jeszcze frekwencya najwyższych zakładów naukowych w stosunku do szkół średnich.

Radbym jednak naprzód jeszcze co do szkół średnich zwrócić uwagę na fakt, że podczas gdy w r. 1871 z pomiędzy 10.000 osób ludności męskiej przypadało 31,2 na gimnazya, stosunek ten do r. 1886 podniósł się do 48,5.

Ważny wpływ na frekwencyę szkół średnich wywierają także rezultaty egzaminów przy przyjmowaniu uczniów, dalej klasyfikacya, nakoniec kwestya zwolnienia od opłaty szkolnej. Tu także widzimy objawy, których w ogólności pomyślnie nazwać nie możemy. Podczas, gdy jeszcze w roku 1880/81 liczba tych, których po egzaminie do szkoły średniej nie przyjęto, wynosiła 12,1 procent, do r. 1884/85 spada liczba reprobacyi na 8,7 procent. Można by zarzucić, że przyczyną tego objawu jest lepsze wykształcenie w szkole ludowej; ale tak nie jest. Przyczyną mniejszej liczby reprobacyi jest coraz większy natłok do szkół średnich; i okazuje się, że w różnych krajach, w których szkoły ludowe są bardzo wysoko rozwinięte, liczby te są bardzo nierówne. W Styryi np. odmawia się przyjęcia do szkoły średniej w stosunku największym, reprobacje bowiem wynoszą 16,2 procent, w Górnej Austrii zaś w najmniejszym, bo 3,5 procent. Gdy się zaś śledzi los tych, którzy wstępują do klasy pierwszej naszych szkół średnich, czyli, lepiej mówiąc, gimnazyów, spostrzeże się fakt na pierwszy rzut oka przerażający. Da się to bowiem stwierdzić, że z tych wszystkich, którzy wstępują do gimnazyum, ani trzecia część nie składa egzaminu dojrzałości. Jakkolż jest rzeczą stwierdzoną, że liczba tych, którzy wstępują do pierwszej klasy i w regularnym przebiegu studiów składają egzamin dojrzałości, wynosi zaledwie 30 procent; cała ta reszta na długiej tej drodze upada. Gdy zaś panowie zważyście, że z tych, którzy rok w rok eisną się do szkół średnich, są dziesiątki tysięcy, ani trzecia część nie składa egzaminu dojrzałości, wtedy wypadnie wam pewnie zadać sobie pytanie: cóż dzieje się z resztą?

Ale śledźmy tych, którzy wychodzą z gimnazyum i udają się do najwyższych zakładów naukowych. Widzimy i tu znowu stosunek bardzo smutny. Podczas gdy z gimnazyów niemal wszyscy uczniowie, z wyjątkiem około 8 procent, poświęcają się studjom na najwyższych zakładach naukowych; co do szkół realnych rzecz ma się o wiele inaczej. Zanim jednak pomówię o losie tych, którzy skończyli gimnazya lub szkołę realną, wskażę na drugi jeszcze moment, który jest wielkiego znaczenia i możeby mógł przyczynić się nieco do zbiecia owego twierdzenia, z którym tak często przeciw administracji oświecenia publicznego występowano, tj. że przez podwyższenie opłaty szkolnej stworzyła uciążliwy stan rzeczy dla ludności. Stwierdzam, że zwolnienie od opłaty szkolnej we wszystkich gimnazyach i szkołach realnych całej Austrii w r. 1876/77 wynosiło jeszcze 41,6 procent, a w r. 1886/7 43,7 procent, czyli, że blisko połowa kształcącej się

młodzieży jest zwolniona od opłaty szkolnej. Zdaje mi się, że taki stosunek nie zachodzi w żadnym innym państwie. Gdy zwolnienie od opłaty szkolnej, praktykowane w Niemczech lub w innych państwach porównanie z systemem praktykowanym w Austrii, będzie musiał przysiąc, że rzeczywiście w żadnym innym kraju nie zwalnia się od opłaty szkolnej tylu uczniów i pewnie w żadnym innym kraju nie wystarcza sam tytuł niezamożności, aby otrzymać całkowite zwolnienie. We wszystkich państwach jest albo pewna liczba miejsc wolnych, albo zwalnia się uczniów od opłaty pod pewnymi szczególnymi warunkami.

Trzecim momentem, o którym wspominałem, że jest ważny w naszych szkołach średnich, jest klasyfikacja, a tylko ze względu na przytaczane tu w wys. Izbie częstokroć liczby, radbym zaznaczyć, że w całym państwie nieco nad 13 proc. wykazuje postępy niedostateczne. Nie zapuszczam się w rozbióranie stosunku w krajach, ani w zakładach naukowych z osobna; zaznaczyłem tylko stosunek w całym państwie, aby udowodnić, że wielka liczba młodzieży, która egzaminu dojrzałości nie składa, nie składa go pewnie nie dla samego braku postępów należytych, lecz inne także wpływają na to okoliczności.

Poprzednio już pozwoliłem sobie nadmienić, że z pomiędzy tych uczniów, którzy kończą gimnazjum, wszyscy, z wyjątkiem około 8 proc., udają się na najwyższe zakłady naukowe. Co do szkół realnych, rzecz ma się inaczej; tu poświęca się tylko 43 proc. studjum technicznemu.

Gdy przypatrzymy się frekwencji naszych uniwersytetów, zobaczymy, że w latach sześćdziesiątych da się wykazać wolny wzrost frekwencji; w latach siedemdziesiątych frekwencja trzyma się na równi; w latach osiemdziesiątych nagle doznaje wzrostu. W ostatnich sześciu latach wzrost na uniwersytetach wynosi 60 proc. Wzrost, przypadający na czas od roku 1877 do roku 1887, a więc na lat dziesięć, dzieli się na wydziały uniwersyteckie, jak następuje: — dodaje zaraz, że to objaw bardzo pocieszający; na wydziale prawniczym i kameralistycznym wynosił 33·6 proc.; na wydziale lekarskim nieco nad 20·8 proc.; natomiast na wydziale filozoficznym stwierdzony jest ubytek frekwencji o 21·3 proc. Co do wszystkich naszych najwyższych zakładów naukowych, wzrost frekwencji wynosi 52·7 proc.

Jak co do szkół średnich, tak i tu muszę sobie zadać pytanie: ilu z tych, którzy udają się na najwyższy zakład naukowy, kończy w ogóle swoje studia? A i tu odpowiedź nie jest pocieszająca. Gdy porównamy stosunki nasamprzód na wydziale prawniczym i kameralistycznym — bo stosunki na wydziale teologicznym dla osobliwych właściwości swych muszą pozostawać na uboczu — okaże się, że z zapisanych jurystów nie więcej jak 42 proc. składa trzeci egzamin państwowy. Jeszcze do prawnohistorycznego egzaminu państwowego staje 62 proc. uczniów. Ten procent atoli obniża się przy egzaminie sądowniczym na niewiele po nad 43 proc.; aż do egzaminu zaś kameralistycznego, w krótkim okresie kilku miesięcy, który zazwyczaj dzieli egzamin kameralistyczny od sądowniczego egzaminu państwowego, zawsze jeszcze nieco nad 1 proc. kandydatów znika.

Proszę wys. Izbę spojrzeć wstecz na owe dziesiątki tysięcy, które przyjęto do pierwszej klasy gimnazjalnej, na ową ledwie trzecią ich część, która przebyła egzamin dojrzałości, na owe 8 proc. gimnazjalistów, które gdzieś znikły przed uniwersytetem, i na tę liczbę, która pozostaje z całego wielkiego mnóstwa i oddaje się n. p. zawodowi prawniczemu.

Nie z równą pewnością, jak co do wydziału prawniczego i kameralistycznego, da się wykazać stosunki na wydziale lekarskim. Tu, jak wiadomo, odbywa się wielki ruch migracyjny, tu wielka liczba uczniów z zagranicy mać nam obraz. Ale, choć nie przytaczam wys. Izbie liczb, mogę zapewnić, że stosunki w ogólności nie o wiele są lepsze, niż na wydziale prawniczym.

O wiele lepiej mają się rzeczy na wydziale filozoficznym. Stosunki są tu wcale inne. Tu przeważnie większość zapisanych studentów rzeczywiście dochodzi do celu swego, kończy studia, składa egzamina itd.

W ten sposób rzecz rozebrawszy, łatwo pojąć, że administracja oświecenia publicznego w chwili, gdy nabiera poglądu na wielki charakterystyczny rys rozległej dziedziny studjów, sięga okiem także poza tę własną dziedzinę, aby rozpoznać także stosunki w dziedzinie zawodów liberalnych. Niestety, braknie nam tego, co się nazywa statystyką zawodów. Gdybyśmy ją mieli w prawdziwym tego słowa znaczeniu, wtedy wywody moje mogłyby dały się uzupełnić w sposób bardzo cenny dla wys. Izby. Ale liczby, które pod tym względem mam pod ręką, są bardzo niedostateczne; trudno z nich dojść

czegoś więcej, jak że mniej więcej 2 proc. ludności męskiej należy obecnie do zawodów liberalnych, gdy tymczasem około 4·1 proc. młodzieży męskiej w wieku międzyrokiem jedenastym a osmnastym zwiędza szkoły średnie. Ale ze stosunków służby publicznej prawie na pewno stwierdzić można, że obecnie we wszystkich gałęziach jej jest prawie już przepełnienie. Szczególniej doś na pewno twierdzić można, że wszystkie te zawody, które wymagają nauk prawniczych, cierpią na zbyt kandydatów.

Że w dziedzinie szkół średnich — mówię to o kandydatach do stanu nauczycielskiego — rzeczy nie o wiele lepiej się mają, to, moi panowie, z innej strony w tej wys. Izbie w latach ostatnich bardzo wymownie przedstawiono; co do techników zaś, sprawa, jak się zdaje, ma się także nie lepiej. Wielkie obniżanie się frekwencji akademij technicznych tłumaczy się nie tylko mnożącą się liczbą szkół przemysłowych, lecz może więcej jeszcze tem, że obecnie ze względu na siły, które się ma na zawołanie, trudno o widoki pomieszczenia młodszych techników przy budowach publicznych, lub przy wielkich przedsiębiorstwach komunikacyjnych.

Łatwo pojąć, że z tego rodzaju okoliczności, które jednak zachodzą nie w samej tylko Austrii, które dadzą się z łatwością wykazać także w innych krajach, n. p. w Niemczech i we Francji, w których to krajach administracja oświecenia publicznego ujrzała się też w konieczności poczynić kroki zaradcze, austriacka administracja oświecenia publicznego musiała również wysnuć swoje konsekwencye.

Z tego przedstawienia rzeczy wys. Izba pewnie się przekonała, że kroki administracji oświecenia publicznego wypływają li z pobudek naukowo-politycznych. Celem wywodów moich było złożyć wys. Izbie pokrótce dowód, że chodzi tu o imperatywne pobudki z zakresu własnego wydziału rządowego, o pobudki wynikające z rzeczy samej, że zaś nietrafne są owe domysły, które niestety z różnych stron wys. Izby pod względem działalności administracji oświecenia publicznego przy niejednej sposobności wypowiedziano. W teraźniejszym studjum dyskusji zaniecham motywowania wszystkich rozporządzeń administracji oświecenia publicznego; ale pozwalam sobie zwrócić uwagę wys. Izby że stan rzeczy, jaki u nas się wytworzył, jak to już przed dwoma laty wypowiedzieć miałem zaszczyt, pewnem niebezpieczeństwem zagraża, niebezpieczeństwem przeciw któremu administracja oświecenia publicznego wystąpić musi, chcąc postąpić sobie wedle obowiązku. Rozporządzenia, które wydane zostały, nie wykluczają, żeby administracja oświecenia publicznego w zakresie swym postarała się o to, co by potrzebom ludności odpowiadało. Ale i nadal musi osądzać sprawy oświecenia publicznego z ogólnego i wyższego punktu widzenia. Wtedy tylko, zdaje mi się, będzie można zwolna dojść do tego, żeby wyrównały się potrzeby nauki u ludności i wymagania państwa z jednej strony z samemiż sposobami i środkami oświecenia publicznego z drugiej strony. I to wys. Izbo musi być mojem zdaniem, celem zdrowej polityki w dziedzinie tegoż oświecenia.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat: Koło pos. polskie odbyło posiedzenie w dniu 6 maja w południe.

Po przekazaniu odnośnym komisjom petycji do Koła nadesłanych, przewodniczący, p. Grocholski, odczytał przedłożone wnioski, mianowicie: wniosek p. Madejskiego, brzmiący: „Koło poleca komisji gorzelnianej, ażeby zastanowiła się nad sposobem zapewnienia nowo powstającym gorzelniom rolniczym odpowiedniego udziału w kontyngencie niższej stopy podatkowej; w szczególności, ażeby zbadała, czy odpowiednim ku temu środkiem nie byłoby postawienie, że z kontyngentu na gorzelnie rolnicze przypadającego ma być pewien, z góry oznaczony procent, pozostawiony jako rezerwa do rozdziału pomiędzy nowo powstające gorzelnie rolnicze, a dopiero, o ile by z tej rezerwy z końcem roku pozostało, przypadnie do podziału między gorzelnie rolnicze dawniej istniejące“.

Następnie przewodniczący odczytał wniosek p. Niemczynowskiego tej osnowy:

„Koło uchwalilo; przekazuje się komisji kołowej ustawy wódczanej, by następujące dwa wnioski wzięła pod rozwagę i w jak najkrótszym czasie zdała sprawę w Kole.

1. Z chwilą wejścia w życie ustawy wódczanej, skarbu państwa zwracać będzie wszystkim gminom i funduszom krajowym sumę, jaką pobierały w r. 1887, czy to jako podatek konsumcyjny, czy dodatki do podatków od alkoholu, jeżeli odnośne gmi-

ny i kraje takowe podatki zniosą. W razie, gdyby która z tych gmin lub kraj zaprowadziła jakiegokolwiek wysokości podatek od alkoholu, traci prawo do pobierania zwrotu ze skarbu państwa.

2. Po wejściu w życie ustawy o opodatkowaniu spirytusu, znosi się podatek od wyszynku. (Ausschankabgabe Rgbl. Nr. 62 v. 23 Juni 1887“).

Oba te wnioski przekazało Koło swojej komisji roztrząsającej rządowy projekt ustawy opodatkowania spirytusu.

Przystąpiono do obrad nad przedmiotem, postawionym na porządku dziennym posiedzenia, t. j. do dalszych obrad nad przysłem postępowaniem Koła przy rozprawach w Izbie poselskiej o budżecie.

P. Czartoryski wniósł, aby go upoważnić do zabrania głosu w Izbie, przy tytule wydatków na szkoły przemysłowe, mianowicie przy przedłożonej na wniosek posłów polskich, przez komisję budżetową rezolucyi, brzmiącej: „Wzywa się Rząd, iżby rozwił szkół przemysłowych fachowych w Galicji popierał w takiej samej mierze, jak w innych krajach Monarchji i aby w tym celu zamieścił potrzebne sumy w projekcie przyszłego budżetu“. Mowca zamierza przytoczyć rezolucye uchwalone przez Sejm galicyjski co do szkół przemysłowych i żądać ich wykonania. — Wniosek p. Czartoryskiego popierali pp.: Chrzanowski i Rutowski, wykazując szczupłość zaszków ze skarbu państwa dawanych szkołom przemysłowym w Galicji P. Romaszkan wspominał, że chociaż Sejm wyznacza od dwóch lat zasiłek dla szkoły przemysłowej w Horodence, nie jest ona otwarta, zapewne z powodu braku zasiłku ze strony państwa. Po głosach pp. Niemczynowskiego, Machalskiego i Grocholskiego, co do treści przemowy p. Czartoryskiego, Koło przyjęło prawie jednomyślnie wniosek p. Czartoryskiego.

Przy roztrząsaniu tytułu wydatków na utrzymanie gimnazjów, p. Sawczyński żądał upoważnienia do przemówienia w Izbie w poparciu petycji miasta Rzeszowa prosiącego o uwolnienie od płacenia rocznego zasiłku 3000 zł., któryto zasiłek wypłacać corocznie zobowiązał się Rzeszów przy zakładaniu tego gimnazjum. Koło udzieliło p. Sawczyńskiemu żądane upoważnienia. Przy tymże tytule budżetowym przypomniał pan Vayhinger, iż Minister oświaty przyrzekł utworzyć w Galicji trzy nowe gimnazja: w Nowym Targu, Bochni i Krakowie i wniósł, aby deputacya Koła, która już w tej sprawie udawała się do Ministra oświaty, posłała do niego raz jeszcze, żądając, iżby dał stanowczą odpowiedź, kiedy te gimnazja będą utworzone. — Koło po krótkiej dyskusji wniosek ten uchwalilo, a w deputacyi tej mają udać się do Ministra pp. Czartoryski, Vayhinger i Żuk-Skarszewski.

Koło następnie uchwalilo głosować za wszystkimi wnioskami komisji budżetowej co do Ministerstwa oświaty i za rezolucyami przez tę komisję zaproponowanymi.

Przystąpiono do roztrząsania wniosków komisji co do budżetu Ministerstwa skarbu. Koło po przyjęciu tych wniosków, postanowiło głosować za rezolucyami przez komisję przedłożonymi, a mianowicie za rezolucyą: „Wzywa się Rząd, ażeby jeszcze na tej sesji przedłożył Izdom projekt do ustawy co do sposobu poboru podatku i co do ewentualnego odszkodowania gmin“. Postanowiono głosować także za rezolucyą brzmiałą: „Wzywa się Rząd, ażeby w rokowiach z rządem węgierskim starał się przeprowadzić, iżby przez produkowanie taniej soli dla bydła i rozdawanie gospodarzom rolnym odpadków soli, podźwignięto chów bydła.“

Z upoważnienia nieobecnego p. Hompescha, p. Popowski wniósł, aby Koło upoważniło p. Hompescha do przedłożenia Izbie następującej rezolucyi: „Wzywa się Rząd, ażeby w Kałuszu produkował kalinis w mielonym stanie, oraz wszelkie tam możebne do utrzymania sole nawozowe, i sprzedawał je gospodarzom rolnym po cenach produkcji“.

Po krótkiej dyskusji, w której podniesiono różne wątpliwości, między innymi okoliczność, że kopalnie w Kałuszu były przez Rząd wydzierżawiane, uchwalono, aby komisja parlamentarna porozumiała się z p. Hompeschem i, jeżeli zarzuty co do tej rezolucyi będą usunięte, upoważniła go do wniesienia rezolucyi. — Dalej Koło postanowiło głosować w Izbie za rezolucyą, uchwaloną przez komisję budżetową na wniosek posłów polskich, a brzmiałą: „Wzywa się Rząd, ażeby wszelkimi środkami starał się podnieść z upadku uprawę tytoniu w Galicji i Bukowinie, między innymi przez słuszniejsze postępowanie przy klasyfikowaniu zakupionych od producentów liści tytoniowych.“ — Uchwalilo także Koło po dłuższych rozprawach rezolucyę, wniesioną przez p. Chamca, „wzywającą Rząd do zbudowania drogi bitej, łączącej fabrykę tytoniu w Jagielnicy z siecią dróg powiatu borszczowskiego.“ Wreszcie rozpoczęły się długie rozprawy przy tytule budżetowym o stemplach

i należnościach. Wśród tych rozpraw przedłożyli wnioski pp. Chamiec, Lewakowski August, Chrzanowski, Grocholski i Żuk-Skarszewski“.

We wszystkich tych wnioskach żądano całkowitej lub częściowej reformy mnóstwa zawikłanych ustaw i rozporządzeń, oznaczających wymiar należności i stempli. Rozprawy te odroczone do następnego posiedzenia, a streszczając dokończenie rozpraw, podamy wnioski, o ile nie będą cofnięte.

Komisja Koła polskiego, układająca sprawozdania z jego posiedzeń nie może prostować wszystkich mylnych i fałszywych wiadomości, podawanych w dziennikach o postępowaniu i czynnościach Koła poselskiego polskiego, bo trzebaby w tym celu oddzielnym dziennik wydawać. Ale musi się zastrzedz przeciw postępowaniu „Dziennika polskiego“, który podając w numerze z 4go maja r. b. urzędowe sprawozdanie nasze o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 29go kwietnia, opuścił z tego sprawozdania oświadczenie, ułożone przez podkomitet, a odczytane na tem posiedzeniu Koła przez p. Hausnera, do którego wypowiedzenia w Izbie poselskiej przy odsyłaniu do komisji wniosku ks. Lichtensteina został p. Hausner prawie jednomyślnie przez Koło upoważniony. „Dziennik polski“ opuścił to oświadczenie, pisząc, że je podał w poprzednim numerze; zaś w poprzednim numerze zamieścił tylko niedokładne streszczenie tego oświadczenia, z opuszczeniem najważniejszych jego ustępów. Nie podawszy tego oświadczenia napisał „Dziennik polski“ w następnym numerze 6 t. m.: „Oświadczenie p. Hausnera w Izbie może być identyfikowane z oświadczeniem, jakie poprzednio czynili pp. Hausner i ks. Czartoryski w Kole.“

Twierdzenie to „Dziennika“ jest fałszywe, albowiem p. Hausner upoważnionym został do wypowiedzenia tego samego oświadczenia, które odczytał w Kole. Dalej „Dziennik polski“ w tymże numerze pisze: „Mniejszość sformułowała zastrzeżenie, którego jednak większość nie mogła przyjąć, bo było za ostre, a wtedy to p. Bobrzyński przedstawił ów sławny swój wniosek, którym sprawę zabagniono“.

Twierdzenie to „Dziennika polskiego“ jest w drugiej części także fałszywe. Oświadczenie czyli zastrzeżenie przyjęte przez wszystkich tych panów, których „Dziennik polski“ „mniejszością“ nazywa, a sformułowane przez podkomitet wybrany przez tę „mniejszość“, i odczytane w Kole przez p. Hausnera, jest dosłownie toż samo, do którego wypowiedzenia w Izbie upoważnionym został p. Hausner przez całe Koło prawie jednomyślnie.

Po uroczystem oświadczeniu, złożonem przez pp. Jaworskiego, Grocholskiego i Czartoryskiego na posiedzeniu Koła w dniu 29 kwietnia, że sprawa wniosku ks. Liechtensteina nie była nigdy w żadnych rokowań między Kołem a innymi klubami „prawicy“ lub rządem łączona ze sprawą opodatkowania wódki, nie potrzebujemy nawet zbijać przeciwnego twierdzenia „Dziennika polskiego“, opartego na fałszywych doniesieniach jego korespondenta. Albowiem ufamy, że publiczność w kraju naszym nie będzie w wątpliwości, komu dać wiarę, mając do wyboru między uroczystymi oświadczeniami wspomnianych szanownych posłów, a doniesieniami bezimiennego korespondenta.

Sprawy parlamentarne.

Jak się pokazuje z przemówienia prezydenta, dr. Smolki, przy zamknięciu piątkowego posiedzenia, będą odtąd wnoszone na porządek dzienny, podczas rozpraw budżetowych i po ich ukończeniu, wyłączenie przedłożenia rządowe, albowiem według regulaminu mają one pierwszeństwo przed wszystkimi innymi przedmiotami. Co się tyczy wniosku szkolnego księcia Liechtensteina, to, jak się dowiaduje Presse, komisja wykonawcza prawicy uchwalila, za zgodą księcia Liechtensteina, iż pierwsze czytanie tego wniosku ma być odroczone do sesji jesiennej. Równocześnie uchwalila komisja przyspieszyć rozprawy budżetowe, aby do chwili rozpoczęcia sesji delegacyjnnej mogły być załatwione te przedłożenia rządowe, które prezydent Izby deputowanych wskazał jako pilne.

Podkomisja dla podatku od spirytusu przyjęła na piątkowym posiedzeniu poparty przez dr. Rutowskiego wniosek deputowanego Mengera, według którego obowiązek wzajemnych zwrotów opłaty konsumcyjnej za importowany z jednej połowy państwa do drugiej spirytus, ma trwać przez okres trzyletni, poczem nastąpi stałe obliczenie.

Z obecnej sytuacji.

Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że ambasador rosyjski, ks. Lobanow, który w tych dniach powrócił na swoją posiadłość przy Najw. Dworze, miał się wyrazić w obec kilku dyplomatów, iż Rosya nie projektuje na najbliższą przyszłość żadnej wielkiej akcji i że nie ma zamiaru wyjść z dotychczasowej politycznej rezerwy.

Do Czasu telegrafują z Wiednia: „Agitacje greckie w Macedonii niepokoją wielce rząd bułgarski, gdyż opozycyjne pamflety używają tych agitacji do knowań przeciw rządowi i przeciw księciu. Głoszą, że książe, byle się utrzymał na tronie, chce poświęcić Macedonię. Z drugiej strony rząd bułgarski nie może być obojętnym na skargi, które go dochodzą, że Turcy stawia ciągle trudności przeciw obsadzeniu trzech opróżnionych biskupstw, należących do bułgarskiej eparchii, a sprawa ceł na granicy Rumelii również rozdrażnienie wywołuje. Ze strony mocarstw zwrócono uwagę Porty, że polityka jej w Macedonii może być niebezpieczną; Porta chce Bułgarów i Greków nawzajem na siebie podjudzać, lecz w rezultacie wzrasta wzbudzenie przeciw Turcy, które może się stać powodem ogólnego rozruchu. Każdy ruch grecki wywołałby nawzajem bułgarski, a wtedy i Grecya i Bułgarya nie mogłyby się zachować neutralnie. Mowa, którą miał ks. Ferdynand w Tirnowie o niepodległości Bułgaryi, była wynikiem trudności położenia i obliczaniem się z prądami, które potajemnie nurtują.”

W politycznych kołach Konstantynopola, jak donoszą do *Pol. Corr.*, nie wiele sobie obiecują po nowym generał-gubernatorze Krety, Sartyńskim, chociaż przyznają, iż posiada on wszelkie kwalifikacje na trudne to stanowisko. Obznajomieni ze stosunkami zapewniają, iż i on także nie ujdzie losu swych poprzedników, którzy dopóty tylko potrafili się utrzymać na swej posadzie, dopóki nie znaleźli się w konieczności oświadczenia się za jednym z nurtujących na Krecie a wręcz przeciwnych z sobą prądów. Mikołaj Sartyński, który ostatnimi czasy był wicegubernatorem Adrianopola, jest z pochodzenia Polakiem, a podczas dłuższej służby oddał W. Porcie cenne usługi. Przez szereg lat stał on na czele administracji jednej części Krety i jako taki poznał doskonale stosunki tamtejsze i pozyskał sobie szacunek zarówno chrześcijańskiej jak tureckiej ludności.

Z Bułgaryi.

(Podróż księcia. — Zaprzeczenie pogłoskom. — Zarządzenia przeciw emigrantom bułgarskim w Serbii. — Represalia cłowe przeciw Turcy.)

Skutkiem niepogody, książę Ferdynand zmienił o tyle swój plan programu podróży, iż z Tirnowy wyjechał wprost do Ruszczuku. *Ag. Havasa* donosi, iż na bankiecie, w Tirnowie danym, po nabożeństwie wielkanocnym miał prezes ministrów Stambułow mowę, którą tak zakończył: Pierwszy to raz od pięciuset lat, iż władca bułgarski obecnym jest pośród nas na nabożeństwie wielkanocnym w kościele carów naszych. Oby Bóg, Pan prawdy i sprawiedliwości, wspierał naszego władcę i pomógł mu prowadzić Bułgaryę drogą własną.”

Na to odpowiedział książę Koburski: „Przyśięgam poprowadzić Bułgaryę do celu, wskazanego historją. Dziś ponawiam tę przyśięgę i z całej duszy powtarzam moje względem narodu bułgarskiego przyjęte zobowiązania, których chcę stanowczo dotrzymać. W tym samym gmachu zrzekłem się wszystkiego i zostałem Bułgarem, w tym samym gmachu oświadczam, że ideał Bułgarów jest moim, t. j. niezawisłość bułgarska; ona jest tą świętą sprawą, której poświęcę me życie. Bądźcie powolni waszemu władcy a z Bożą pomocą stanie się Bułgarya wielką, szczęśliwą i niezawisłą.”

W Ruszczuku odbył książę przegląd wojska a następnie był na bankiecie, danym na cześć jego przez oficerów załogi. Na bankiecie tym, jak donosi *Ag. Havasa*, objawił się niezmierny zapał dla księcia. Oficerowie zanieśli go na rękach do powozu i poprzyścięgli wieczną wierność. Wieczorem zebrało się w pałacu liczne towarzystwo zaproszonych notablów i oficerów.

Urządowanie zaprzeczają, jakoby książę wznosił w Gabrowie toast na niepodległość Bułgaryi, a również nazwano tendencyjnym wymysłem wiadomość dzienników, iż oficerowie w Czirpanie podnieśli rokosz i zostali zastąpieni innymi.

Energiczne zarządzenia rządu serbskiego przeciw bułgarskim emigrantom, formującym oddziały dla wtargnięcia do Bułgaryi, sprawiły w Sofii jaknajlepsze wrażenie. *Pol. Corr.* donosi: Ponieważ W. Porta nie cofnęła dotychczas swych zarządzeń cłowych na granicy bułgarskiej, postanowiono w Sofii uciec się do odpowiednich represalij.

KRONIKA

Lwów, 11 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Dembnie, w powiecie Łańcuckim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **JE. p. Namiestnik**, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj wieczór pociągiem do Wiednia.

— **Pani hrabina Zofia Siemieńska-Lewicka** nadała stypendjum o rocznych 200 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, Janowi Grekowi, uczniowi II klasy c. k. gimnazjum w Krakowie.

— **Z Rzymu** powrócili do Krakowa: JE. ks. biskup krakowski i hr. Stanisławowie Tarnowscy.

— **Księstwo d' Alencón** po kilkomięsięcznym pobycie w Wiedniu, wyjechał we wtorek do Paryża.

— **Budowa pałacu JE. hr. Potockiego** w naszym mieście będzie stanowczo w tym roku rozpoczęta. Pałac stanie przy ulicy Kopernika, w ogrodzie, cofnięty od ulicy o 30 metrów i będzie wykonany w stylu francuskiego renesansu. Plany tej budowy wykonała znana spółka architektów, pp. Ramult i Cybulski. Tej samej spółce powierzył kurator ks. A. Lubomirski wykonanie projektu powiększenia gmachu Zakładu imienia Ossolińskich.

— **W krajowej niżej szkole rolniczej w Dublinach** odbył się dnia 9 b. m. w obecności p. Marszałka krajowego, JE. J. hr. Tarnowskiego, członka Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyńskiego, posłów sejmowych T. Langego, S. Henzla, kilku gości i profesorów szkoły, egzamin publiczny. Szkoła ta, ciesząca się dobrem imieniem i uznaniem w całym kraju, rozwija się rokrocznie, czego dowodem były odpowiedzi uczniów. Pan Marszałek z wielkiem zajęciem przysłuchiwał się przez czas trwania egzaminu odpowiedziom uczniów i opuścił zakład z widocznym zadowoleniem. Egzaminatorami byli: Dyrektor Lubomski, prof. dr. R. Wannikiewicz, T. Rylski, Kubiński, Kahane i pp. ks. Ryniak, M. Stepek i Barta. Szkołę opuściło uczniów 12 z dobrym postępem. Wszyscy udali się na posady.

— **Kapela wojskowa pułku pieszego nr. 2** przygrzywać będzie w poniedziałek przed komendą kopusu; kapela pułku nr. 80 we środę w parku stryjskim; kapela pułku nr. 15 we czwartek przed pałacem Namiestnikowskim, wreszcie kapela pułku nr. 9 w piątek w ogrodzie Miejskim. Początek produkeyi każdym razem o godzinie 5 po południu.

— **Zwyczajne naukowe posiedzenie** sekcji lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., w sali magistratu na II piętrze. Początek o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr. Stroynowski: O leczeniu wypadnięcia macicy metodą Thura-Brandta. 2) Dr. Barącz: O leczeniu epilepsji za pomocą podwiązania tętnicy kręgowej z demonstracją dwóch chorych, u których tę operację wykonał.

— **Wycieczka akademicka**, która wywołała ogólne zainteresowanie się publiczności, odbędzie się, jak już podaliśmy, w niedzielę, 13 b. m., gdyby zaś pogoda nie dopisała, w drugi dzień Zielonych Świąt. Osoby zaproszone zechcą udać się między godziną 3 a 4 po południu do rogatki Łyczakowskiej, gdzie oczekujący akademicy dalszą drogę wskażą i na miejscu zabawy, t. j. do parku Grunda odprowadzą. Wstęp na podstawie biletu, przy zaproszeniu otrzymanego, kosztuje 25 ct., a przeznaczony jest na pokrycie kosztów, t. j. muzyki, ogni sztucznych i t. d.

— **Komitet festynu akademickiego**, mającego się odbyć dnia 3 czerwca na Górze Zamkowej, postanowił urządzić podczas festynu „Biuro poste restante”, które będzie wydawało zgłaszającym się osobom dowcipne wierszem lub prozą pisane i do nich zaadresowane korespondencye. Listy uprasza się nadsyłać do 31 maja pod adresem: Prezes Bratniej Pomocy, ulica Zimorowicza l. 5. Po przejrzaniu korespondencyj przez osobną komisję, wybraną z łona komitetu, która wyłączy z pomiędzy nich niestosowne, wszystkie listy zostaną jedną ręką przepisane, a oryginały zniszczone lub na żądanie zwrócone autorom. Komitet ma nadzieję, że ta niewinna, a dowcipna zabawa towarzysząca znajdzie wielu amatorów. Listy mogą być adresowane całym nazwiskiem, lub literami tylko naznaczone, z podpisem lub bez podpisu.

— **Pan Wł. Floryński**, obecnie pierwszy tenor opery narodowej w Pradze, wystąpi w naszym mieście dnia 23 b. m. w sali kasynowej, we własnym koncercie. Współdział w produkeyi przyjechała panna Hermina Patkiewicz, która wykona kilka nowych utworów wraz z koncertantem. Program nader zajmujący doniosła ańsze. Bilety można już nabywać w księgarniach.

— **Zwiedzenie kopalń wielkich** będzie w oba dni Zielonych Świątek, 20 i 21 bm. Czysty dochód przeznaczono w połowie dla ubogich wielkiego tow. św. Wincentego à Paulo, a w drugiej połowie na dochód miejscowej straży pożarnej ochotniczej. W tym celu będzie kopalnia rzesiście oświetlona, a nadto urozmaica pobyt publiczności w kopalniach ogni sztuczne, jazda piekielna i tańce w wielkiej podziemnej sali balowej. Ponieważ w jednym dniu tylko 400 osób, w dwóch oddziałach po 200, kopalnię zwiedzić może, dlatego należy wcześniej pamiętać o biletach, których wyłącznie w Krakowie, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A-B), oraz w aptece w Wieliczce nabyć można. W dniach zwiedzenia bilety nie będą wcale sprzedawane; przy kasie zaś wydawane będą tylko poprzednio zamówione i zapłacone, i to jedynie po dokładnem wylegitymowaniu się interesowanego. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct. Karta wstępu nie upoważnia do zjazdu i wyjazdu machiną parową. Wejście do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie 1 1/2, po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6 min. 55 wieczorem.

— **Datki na kolonie wakacyjne** chłopców i dziewcząt, na prośbę komitetu tych kolonij, przyjmuje także Administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **„Skała”**. Odczyt p. Bogdana Maryniaka, profesora szkoły politechnicznej: „Narzędzia i ręka ludzka” (z demonstracyami), odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m., w sali „Skały”, o godzinie 5 po południu. Wstęp wolny. Następny odczyt „O unii lubelskiej” wygłosi dr. Ludwik Finkel, profesor Uniwersytetu, w dniu 27 b. m.

— **Z „Sokoła”**. Na Zielone Święta b. r. urządziła nasze Towarzystwo gimnastyczne wycieczkę do Kolomyi celem odwiedzenia tamtejszych druhów „Sokołów”, z kąd odbędzie się wspólna wycieczka do Słobody Rungurskiej. Udział w niej wziąć mogą tylko członkowie w w ubiorach sokolich. Celem bliższej informacyi zechcą się uczestnicy zgłosić w gmachu „Sokoła”, wieczorem, u naczelnika p. Durskiego.

— **Stan powietrza**. Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 11 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni (W), średnia temperatura doby około 9°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne, opad nieznaczny.

Srednia temperatura przedostatniej doby była +13.7°C., ostatniej +8.5°C., najwyższą temperaturę mieliśmy wczoraj po południu +13.0°C., najniższą nad ranem +1.4°C.

Opad z soboty wynosił 0.4 mm.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 763 mm.

— **Znaczna kradzież**. W nocy na 4 b. m. włamali się niewiadomo do jakiegoż zлочытcy oknem do mieszkania księdza W. B. w Szczepanowie, powiatu brzeskiego, i zabrali stolowe srebro, po części znaczone X. W. B. i W. B., mianowicie: łyżki, łyżeczki, noże, widelce, cukiernik, szczypek, solniczkę, pieprzniczkę i zł. męski zegarek, półkryty, na 22 kamieni, wraz ze zł. drucikowym łańcuszkiem, oraz około 2000 złr. gotówką, między któremi znajdowała się kwota 1200 lub 1300 zł. srebrnymi jednorędkowemi monetami.

— **Znanego złodzieja** Edmunda Maruszczaka, aresztowała wczoraj policya na ul. Gródeckiej. Znalezione przy nim dukat holenderski z r. 1829, kwotę 5 zł. 25 ct. i ręcznik. Aresztowano również Marcina Fiołkowskiego na górze koło pałacu inwalidów i znaleziono przy nim wiktuały, tytonie, z jakiejś szynkowni skradzione, oraz ręcznik znaczoney W. F.

— **Na rekwizycję** tuż sądu kraj. kar. wysłędziła tu wczoraj policya i odstawiła do tegoż sądu niejaki Stanisław Zolopę oraz tu za żonę Sadłowskiego, pochodząca ze Swidna, pow. puławskiego, w Królestwie Polskiem, jest obwiniona o skrytobójcze morderstwo, popełnione na swym mężu Ludwiku Zolopie, przyzem miał być jej pomocnym Sadłowski, który jest przynależny do Kurzye, pow. niskiego. Zolopie liczy lat 26; Sadłowski żonaty, jednak swą żonę porzucił w Swidni, gdy po dokonaniu wspomnianej zbrodni ze Stanisławą Zolopą uciekł do Galicyi.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono sześć łyżeczek sr., dwa srebrne złożone sitka, srebrny złożony kubek tulskiej roboty, sr. łyżkę i łyżeczkę, wartości 40 zł.; sr. kryty zegarek na 15 kamieni, na czarnej tasiemce, wart. 15 zł. — Zgubiono pugilares z kwotą 53 zł. i za złotym brylantowym pierścieniem, wart. 50 zł., oraz wizytową kartą Emanuela Kreinera, lekarza. — Znalezione wyciągometrykalny Jana Jarynkiewicza, urodzonego w roku 1886; srebrną obrączkę ślubną.

— **Komitet zakupna obrazu Matejki** dla Muzeum narodowego w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14 b. m., o godzinie 12 w południe w Muzeum narodowym w Krakowie odbiera uroczyste z rąk mi-

strza obraz, przedstawiający „Kościuszkę pod Racławicami”, na własność narodu.

— **Pożar** dnia 4 b. m. w gminie Podusowie, pow. przemysłańskiego, zniszczył 21 zagród włościańskich z całym mieniem ich właścicieli, których strata jest bardzo znaczna. Przyczyna pożogi niewiadoma. Sledztwo w toku.

— **Podróż naukowa**. Znany podróżnik po środkowej Azji, generał N. M. Przewalski, ma odbyć nową podróż do Małej Azji w celach naukowych. Towarzyszyć mu będzie sztabkapitan Roborowski, oraz dwunastu kozaków, z których ośmiu brało już udział w poprzednich wyprawach generała. Podróż ta trwać będzie dwa lata a na koszt jej wyasygnowaną została suma 40.000 rubli.

— **Los Stanleya**. Według doniesień z Paryża, znawcy Afryki utrzymują, że gdyby wyprawę Stanleya było spotkało jakie nieszczęście, to drogą rzeki Akruwimi, lub na Wadajalaj jużby musiało o tem być wiadomo. Widozcom jest, że Stanley nie poszedł wcale do Wadajalaj, lecz gdzieindziej, mając jakieś tajemne plany.

— **Zgubiony skarb**. Dzienniki paryskie donoszą, iż kilka dni temu pani Henrykowa Schneiderowa podczas pobytu w Wielkiej Operze, zgubiła brylant wartości 152.000 franków. Brylant ten, wagi przeszło 25 karatów, oprawny w broszę, nabyty był ze zbioru francuskich klejnotów koronnych i znany pod nazwą „Mazarin”. Brylant ten znaleziony został nazajutrz w łożu na podłodze.

— **Zniszczone trzęsieniem ziemi** miasto Wierny w Azji, odbudowywa się obecnie. Ilość nowowzniesionych budowli będzie większą, aniżeli przed katastrofą. Domy budują się wyłącznie z drzewa lub z drewnianymi podwalinami i więzaniem; wznoszenia domów murowanych z cegły lub z kamienia zupełnie zaniechano. Przed katastrofą w Wiernym i jego okolicach znajdowało się 2069 domów, obecnie stało tam 2369 budowli, z których większą część już zupełnie gotowa, a część jest na ukończeniu. Koszt odbudowania miasta wynosi blisko milion rubli.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bydło galicyjskie.

W marcu b. r. zamieściliśmy artykuł p. Józefa Glinkiewicza pod tytułem „Bydło galicyjskie”, w którym autor porównywał spęd bydła galicyjskiego i bukowińskiego na targowicy wiedeńskiej (St. Marx) od czasu zamknięcia granicy rosyjsko-rumuńskiej t. j. od r. 1882 do 1887, doszedł, na podstawie zebranych przez siebie dat statystycznych i w obec faktu zmniejszenia się co roku spędu bydła galicyjskiego, do konkluzji niekorzystnej dla Galicyi. „Rolnicy galicyjscy — są słowa artykułu — pozostawiają korzyści z zamknięcia granicy innym krajom, szczególnie Węgrom i Bukowinie i trudno będzie zaprzeczyć, iż Galicya część swego bydła, jak przed zamknięciem granicy sprowadzała ze stepów, tak dziś sprowadza z Bukowiny i Węgier.”

W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy od p. dr. A. Barańskiego, profesora szkoły weterynaryi i członka komitetu galic. Tow. gosp. obszerne pismo, w którym sprawa bydła galicyjskiego przedstawiona jest w zupełnie odmiennym świetle. W przekonaniu, iż wyjaśnienie naszych stosunków ekonomicznych tylko pożytek ogółowi przynieść może, zamieszczamy pismo prof. Barańskiego, następującej osnowy:

Już od dawien dawna wychodzi bydło galicyjskie nie tylko do Wiednia, lecz do Ołomuńca, Berna i Pragi, a w ostatnich czasach dostaje się nawet do Budapesztu. Nie posiadamy zupełnie dokładnych dat statystycznych, ile szło bydła dawniej do Wiednia, ile na Morawę, do Szląska i Czech, trzebaby bowiem porównać spedy targowe każdej targowicy. Dopiero od roku 1885 dają statystyczne są pewne, gdyż koleje żelazne galicyjskie wykazują corocznie namiestnictwu, ile bydła wysyłamy z kraju do Wiednia, Niższej i Wyższej Austrii, do Czech, Morawy, Szląska, Węgier, Prus i Rosyi. O prawdziwości wykazów nie można powątpiewać, na każdej bowiem stacyi kolejowej ogląda przed ładowaniem urzędowy oglądacz bydło i zapisuje każdą sztukę do protokołu.

Daty urzędowe wykazują jasno, że od czasu utrudnionego wywozu bydła przez prusko-niemiecką granicę t. j. od roku 1879 targowica wiedeńska w St. Marx stała

dla Galicyi swe dawne znaczenie i że wywóz coraz to bardziej zwraca się ku Grossmarkthalle wiedeńskiej, ku Morawie, Czechom, Szląskowi i Węgrom, tak, że dziś zaledwie mniejsza połowa bydła wysyłanego z Galicyi dostaje się na targowicę w St. Marx.

I tak wykazują w r. 1887 koleje galicyjskie, że Galicya wysłała ogółem żywego bydła w okrągłej liczbie 115.500 sztuk, a mianowicie do:

Wiednia na St. Marx	62.500
Morawy	30.500
Szląska	10.000
Węgier	7.000
Czech	4.000
Niz. i Wyż. Austrii	1.500

Z tego dostało się zatem 62.500 sztuk na targowicę wiedeńską, zaś 53.000 gdzieindziej. Obniżająca się przeto liczba bydła galicyjskiego na targowicy w St. Marx jest wynikiem zbytu na innych targowicach, nie zaś wynikiem upadającej hodowli krajowej.

Wysyłamy nadto bydło nasze nie tylko żywcem, lecz także i bitem mięsem, o czym autor nie wspomina, gdy przeciwko Bukowina wysłała tylko żywe bydło i to prawie wyłącznie do Wiednia na targowicę w St. Marx i to jest także jedna z przyczyn, dlaczego Galicya pozornie zdaje się niedotrzymywać w wywozie bydła kroku Bukowinie. Nasze żywe bydło idzie do Wiednia i innych krajów, zaś bite cielęta, cielęcina i wołowina do Grossmarkthalle wiedeńskiej. Oprócz tego wysłała Galicya Zachodnia pewną ilość mięsa pocztą w 5-kilowych paczkach w rozmaite strony. Rok rocznie wzmagają się wywóz bydła galicyjskiego, zwłaszcza cieląt i mięsa.

Na podstawie dat urzędowych wysłała Galicya w r. 1887 do Grossmarkthalle wiedeńskiej bitych cieląt sztuk 53.282, cielęciny 593.238 kilogr. i wołowiny 3.020.302 kilogramów. Zredukowawszy mięso na sztuki, licząc 150 kilogr. wołowiny na 1 dorosłą sztukę, zaś 35 kilogr. cielęciny na 1 cielę, przedstawia się nam wysyłka do Grossmarkthalle następująco:

bydła dorosłego	20.133 sztuk
cieląt	70.132 "

Razem: 90.365 sztuk.

Wraz z wysłanymi żywcem na targowicę wiedeńską, wysłaliśmy więc ogółem do Wiednia 152.865 sztuk bydła, zaś gdzieindziej 53.363 sztuk.

Z tego wynika, że dziś zmieniły się stosunki wywozu bydła z Galicyi do Wiednia w ten sposób, iż od roku 1880 maleje spędy naszego bydła w St. Marx, natomiast wzmagają się wysyłki bitego bydła i mięsa w Grossmarkthalle wiedeńskiej. Tych zmienionych stosunków pan Glinkiewicz wcale nie uwzględnił.

Sam fakt, że targowica bydłowa w St. Marx przestała być dla nas główną podstawą naszego wywozu, wykazuje, że dotychczas spędy tamże nie dają żadnej rezerwy do studyów porównawczych. Jeżeli tedy autor wychodzi już na samym początku z mylnego zapatrywania, jakoby spędy bydła galicyjskiego, porównany ze spędem bydła bukowińskiego na targowicy w St. Marx mógł posłużyć do oceny produkcji krajowej, to dowodzi tem, że w błędnem obraca się kole.

Lecz nie dosyć na tem; pan Glinkiewicz podaje oprócz tego niedokładne liczby spędy bydła na St. Marx. Na podstawie źródeł urzędowych wysłała bowiem Bukowina kolejami żelaznymi ogółem:

w roku 1885 sztuk	12.481
" 1886 "	13.602
" 1887 "	13.158

Z tego nie dostało się wszystko na targowicę wiedeńską, gdyż corocznie idzie kilkadziesiąt sztuk do Ołomuńca i tyleż samo do Galicyi, tak, że rzeczywista ilość wysłanego bydła bukowińskiego na targowicę w St. Marx wynosi rocznie 12.000 sztuk, tymczasem p. Glinkiewicz podaje znacznie wyższe liczby, za rok 1886 nawet 16.669. Toż samo myli się pan Glinkiewicz na niekorzyść Galicyi, gdyż w roku 1887 wysłaliśmy na targowicę wiedeńską okrągło 62.500 sztuk, podczas gdy pan Glinkiewicz podaje tylko 40.258 sztuk.

Już i z tego powodu wnioski musiałby wypaść nieprawdziwe. Według twierdzenia p. Glinkiewicza powinna Galicya wywozić 8 razy tyle bydła, co Bukowina. Pan Glinkiewicz, nie uwzględniając wszystkich dróg eksportowych, przychodzi do mylnego zapatrywania, jakoby Galicya wywoziła, w porównaniu do Bukowiny, stosunkowo znacząco więcej bydła. Wykazaliśmy jednakże, że nie mniej bydła. Wykazaliśmy jednakże, że rzecz ma się przeciwnie, gdyż nie tylko 8 razy, ale 12 razy więcej wynosi eksport bydła galicyjskiego, aniżeli bukowińskiego. Bukowina posiada wszystkiego bydła 1/4 miliona sztuk; wysyłając w przecięciu rocznie 13.000 sztuk kolejami, wywozi rocznie 19 tą część swego bydła. Galicya zaś, licząc 2 1/2 miliony bydła, wysyłając rocznie w przecięciu 200.000 sztuk, wywozi rocznie jedną część swego bydła. Z tego, wbrew twierdzeniu pana Glinkiewicza, wynika przeciwnie, że Galicya stoi wyżej w hodowli,

aniżeli Bukowina, gdyż obrót bydła jest u nas o wiele szybszy, aniżeli na Bukowinie.

Przechodzimy teraz do wniosków. Autor twierdzi, że rolnicy galicyjscy okazują coraz to większą opieszałość w handlu bydła i że Galicya już w r. 1882 była ogromnie zacofaną w obec Bukowiny. Należy tu przede wszystkim wziąć na uwagę, co się zrobiło dla hodowli bydła w kraju od r. 1882. Towarzystwa rolnicze założyły 40 obór zarodowych, dozorowanych przez organa Towarzystw. Obory te dostarczają dobrych rozplodników krajowi. Przeszło 200 stacyj subwencyonowanych stadników funguje rocznie, gdzie włościanie albo zupełnie daremnie lub prawie za darmo odlatują swe krowy. Poprawa bydła odbywa się według pewnego planu i coraz to więcej powstaje obór prywatnych bydła uszlachetnionego. Co się w tym krótkim przeciągu czasu działo, dość nadmienić, że cała okolica Naddniestrzańska produkuje cielęta opasowe, co tylko przy dobrej hodowli w ogóle jest możebne, bo mała krowka nie urodzi cielęcia, zdolnego do opasu. Co więcej, wykazy kolejowe dowodzą, że obecnie co roku wysyłamy w przecięciu 6000 sztuk bydła użytkowego do Szląska, Morawy i Czech, t. j. krowy na udój, cielęta na wychów i woły do roboty. Sama okolica sandońska, która niezaprzeczenie najwyższej stoi pod względem hodowli bydła, wysłała znaczną ilość na chów zagranicę. W Galicyi zachodniej istnieje nawet przekonanie, że niejednokrotnie wywożą z tamtąd cielęta na Morawę, by napowrót wróciły jako Kuhlandy. I do Węgier wychodzi pieszko dosyć naszych krów na udój.

Z tego wynika, że kraj, który od niedawna wysłał oprócz bydła rzeźnego także i użytkowe, którego siła eksportowa wzmagają się co roku, znajdując coraz to nowe miejsca zbytu (jak n. p. w Budapeszcie), że w kraju takim hodowla rozwija się stanowczo, a nie upada. Korzyści z zamknięcia granicy rosyjskiej nie pozostawili więc nasi rolnicy Bukowinie i Węgrom, a lubo hodowla krajowa nie rozwija się tak szybkim krokiem, jakbyśmy sobie życzyli, to przecież ciągły postęp jest widoczny.

A jeżeli jeszcze dzisiaj przychodzą do nas woły węgierskie i bukowińskie, to na to musimy odpowiedzieć, że co do Węgier i my wyprowadzamy także i nasze woły na ich targi. Prawdą jest, że jeszcze przed 15 laty podchowywały prawie całe Karpaty środkowe woły węgierskie, lecz wystarczy zaglądnąć w te strony, aby się przekonać, że prawie wszystkie zostały zastąpione naszymi wołami poprawnymi. Przypływ więc wołów węgierskich mniejsza się co roku nadzwyczajnie. Dzisiaj prawie nikt nie sprowadza wołów węgierskich na opas, jak to dawniej bywało, lecz sprowadzają je wyłącznie więksi właściciele jako najlepsze woły robocze któremu żadne inne bydło nie dorówna. Kolejami sprowadzono wołów węgierskich do Galicyi w r. 1887 zaledwie 443 sztuk.

Co do Bukowiny, to pociąga rzeczywistość Podole południowe dosyć młodzieży i wołów z tamtąd. Bukowina bowiem posiada stosunkowo dwa razy tyle wołów w Galicyi, gdyż wielką część Galicyi nie trudni się wychowem wołów roboczych. Ale, o ile przybywa do nas wołów bukowińskich, tyle też wychodzi przez granicę galicyjską do Szląska.

Prof. Dr. A. Barański.

1888 r. *) Targ zbożowy. *) Dnia 11 maja

Lwów, pszenica 6-15 do 6-75, żyto 4-20 do 4-75, jęczmień browarny 3-75 do 6-—, owies 4-15 do 4-75, groch 5-— do 10-—, wyka 4-50 do 5-—, rzepak 9-50 do 10-—, lnianka —, konieczyna czerwona 18-— do 35-—, konieczyna biała 20-— do 30-—, konieczyna szwedzka 30-— do 36-—.

Tarnopol, pszenica 6-10 do 6-70, żyto 4-40 do 4-80, jęczmień browarny 4-— do 5-—, owies 4-30 do 4-70, groch 4-— do 9-—, wyka 4-30 do 4-75, rzepak 9-— do 10-—, lnianka —, konieczyna czerwona 17-— do 36-—, konieczyna biała 30-— do 36-—, konieczyna szwedzka 30-— do 35-—.

Podwoleczyska, pszenica 6-— do 6-70 żyto 4-— do 4-35, jęczmień 3-65 do 4-65, owies 3-75 do 4-15, groch 6-— do 9-75, wyka 4-— do 4-70, rzepak n. 9-— do 9-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 16-— do 35-—, konieczyna biała 30-— do 36-—, konieczyna szwedzka 28-— do 35-—.

Czerniowiec, pszenica 6-20 do 6-85, żyto 4-30 do 4-80, jęczmień 4-20 do 5-30, owies 3-60 do 3-90, groch 4-40 do 9-—, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 9-— do 10-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 18-— do 34-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 20-— do 30-—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

*) Przedruk wzbroniony.

Chmiel od 15-— do 55-— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10-000 litrów proc. loco Lwów 24-50 do 25-— zł.

Tylko w nasionach większych ruch handlowy.

Tymotka poszukiwana.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedził przedwczoraj otwartą przed kilkoma dniami na uczczenie roku jubileuszowego Monarchy wystawękwiatów.

W kołach wojskowych utrzymują na pewno, że Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Rudolf wezmą udział w jesiennych manewrach w Czechach i że przy tej sposobności zabawią czas jakiś w Pradze. W ciągu przyszłego tygodnia ma udać się Najd. Cesarzewicz na inspekcję wojsk piechoty do północnych Czech.

Najd. Cesarzewiczowstwo przybyli dnia 8 b. m. na kilkudniowy pobyt do Baden, gdzie wczoraj spodziewanym był także Najd. Arcyksiążę Karol Salwator wraz z Rodziną.

Najd. Arcyksiążę Rainer udał się przedwczoraj na inspekcję wojsk obrony krajowej do Stockerau.

Najd. Arcyksiężna Marya Józefa powróciła dnia 8 b. m. z Wołoski do Wiednia.

Królowa serbska Natalia wraz z królewiczem Aleksandrem przybyła przedwczoraj wieczorem do Wiednia. Na wyraźne życzenie dostojnej pani nie było na dworcu urzędowego przyjęcia.

P. prezes gabinetu, hr. Taaffe, zawiadomił komitet jubileuszowej wystawy przemysłowej, iż Najj. Pan celem uniknięcia przerwy w odbywających się obecnie codziennie posiedzeniach Izby dep. otwórzę tę wystawę dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu.

Prezes gabinetu węgierskiego, Tisza, i wszyscy ministrowie węgierscy wyjadą jutro do Wiednia na uroczystość odsłonięcia pomnika Cesarzowej Maryi Teresy; uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, w obecności Najj. Pana i całego Najw. Dworu.

W kołach parlamentarnych obiegają we środę pogłoska, iż deputowany, książę Liechtenstein, został wezwanym na posłuchanie do Najj. Pana.

Pol. Corr. pisze: Doniesienie dzienników, jakoby wkrótce miały zajść zmiany w austro-węgierskim ciele dyplomatycznym, jest zupełnie bezpodstawnym. Faktem jest tylko, iż c. k. ambasador w Londynie, hrabia Karolyi, ma zamiar ustąpić w ciągu bieżącego roku. Co się tyczy jego następcy, nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Izba deputowanych, w dalszym toku obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty, przystąpi dzisiaj do dyskusji nad tytułem: „specjalne zakłady naukowe“. Następny tytuł: „szkoły ludowe“, wywoła, zdaniem dzienników dłuższe obrady. Do dzienników praskich donoszą, iż p. prezes gabinetu, hrabia Taaffe, urgował prezydenta dr. Smolkę i przewodców klubów prawicy do przyspieszenia obrad, przyczem kładł nacisk na potrzebę rychłego załatwienia przedłożenia spirytusowego i ugody z austro-węgierskim Lloydem, gdyż oba przedmioty muszą być przedyskutowane jeszcze przed zamknięciem obecnej sesji sejmowej węgierskiej. Komisja parlamentarna prawiwy odbyła skutkiem tego dnia 8-go b. m. dwa długie posiedzenia, zajmując się programem prac Izby deputowanych i wnioskiem szkolnym ks. Liechtensteina. Przewodcom prawiwy polecono, aby nakłaniali członków pojedynczych klubów do wykreślenia z listy mówców, a na księcia Liechtensteina starano się wpłynąć, iżby zezwolił na odroczenie pierwszego czytania swego wniosku do jesieni. Książę okazuje się skłonny do tego, i dlatego można już dzisiaj uważać z pewnością ów wniosek na razie za odroczone.

Z Wiednia donoszą: Na wspólnych konferencyach Ministrów obu części państwa powzięto uchwałę stanowczą, że Delegacje wspólne będą zwołane 4 czerwca. Uchwała ta nie została dotąd zmieniona; Ministrowie wspólni są przeciwni odroczeniu sesyj delegacyjskich. Pozostaje przeto konieczność przyspieszenia obrad Rady państwa,

kłóra musi załatwić budżet i ustawę o podatku od spirytusu.

Według depeszy z Pragi, sejm czeski ma zebrać się w lipcu na krótką sesję, wyłącznie dla przeprowadzenia obrad nad budżetem krajowym. Innymi przedłożeniami zajmie się wysyłka z nowych wyborów sejm dopiero w przyszłym roku.

Komisja finansowa węgierskiej Izby dep. rozpoczęła przedwczoraj obrady szczegółowe nad przedłożeniem o podatku od spirytusu i doprowadziła je do paragrafu 20. Komisja złoży już w poniedziałek pełnej Izbie sprawozdanie, a dyskusja w Izbie nad tym przedmiotem rozpocznie się zaraz po Zielonych Świątkach i zostanie ukończoną z końcem maja, poczem nastąpi zamknięcie bieżącej sesji i otwarcie nowej, na której odbędą się wybory do Delegacyi.

Stan zdrowia cesarza Fryderyka jest w ogóle zadawalający. Przez cały dzień przedwczorajszego monarcha nie kładł się do łóżka i przyjmował wiele osób. W obec doniesień, iż cesarzowa wyjedzie w najbliższym czasie do okolic nawiedzonych powodzią nad dolną Wisłą, zapewniana z Charlottenburga, iż wyjazd ten nastąpi dopiero wtedy, gdy zdrowie monarchy poprawi się trwale i stanowczo. Przedwczoraj założono cesarzowi nową kanulę, a operacji tej dokonali szybko i nadzwyczaj zručnie dr. Mackenzie w obecności dr. Bardelebena. Kanula ta jest co do długości i formy zupełnie taką samą, jak poprzednia, co służy za dowód, iż ostatnimi czasy nie zaszła żadna zmiana w ranie.

Według relacyj, które otrzymał gabinet francuski z miast prowincjonalnych o wynikach wyborów municypalnych, przedstawia się rezultat dotychczasowy następująco: z 361 miejscowości, które są siedzibą władz okręgowych, wybrało 206 miast radnych gminnych republikańskich, a 16 miast z większością konserwatywną. Z reszty miast z powodu konieczności wyborów ściślejszych, rezultat jeszcze niewiadomy. O wyniku wyborów w gminach wiejskich nie otrzymano jeszcze sprawozdań.

Na ostatniej radzie ministerjalnej, zajmowano się sprawą podróży Boulanger'a do departamentu Nord, która ma dziś nastąpić. Generalny dyrektor policji, Gragnon, otrzymał polecenie udania się do Lille, ażeby być pomocnym prefektowi, ponieważ rząd obawia się demonstracyj za Boulangerem, jakoteż przeciw niemu.

Sprawa zatargu robotników hut szkła z przedsiębiorcami jeszcze nieukończona. Wczoraj mieli delegaci robotników ponowną konferencyę z reprezentantami właścicieli. W sprawę tę wniósł się tymczasem paryska rada municypalna i wywołała wielkie oburzenie w kołach przedsiębiorców. Rada bowiem uchwaliła dla robotników należących do zwoju w okolicy Paryża, sumę 16.000 franków. Niektóre dzienniki wzywają gabinet, ażeby unieważnił uchwałę rady miejskiej.

Izba włoska obradowała we środę nad budżetem robót publicznych, nie było zatem pola dla opozycyi do poruszenia sprawy polityki afrykańskiej. W końcu jednak, deputowany skrajnej lewicy, Fontis, podał następujący wniosek pod uchwałę: „Izba deputowanych, wyrażając życzenie, ażeby akcja rządu w Afryce prowadzona była w ten sposób, iżby doprowadzić mogła do stanu pokoju i bezpieczeństwa, któryby dozwalał Włochom rozpocząć działalność w duchu dążności obywatelskich, przechodzi do porządku dziennego.“

Za pośrednictwem Biura Reutersa donoszą z Rzymu:

„Ze względu na zajętą przez wielu członków ligi narodowej irlandzkiej postawę, polecił Papież kardynałowi Simeoni, ażeby monsignorowi Persico przesłał instrukcyę, upoważniającą go do wezwania bezwłocznego biskupów irlandzkich, ażeby zechcieli dać opinię swoją o dekrete świętej kongregacyi. Wszystkie uwagi, które poczynią biskupi, zakomunikowane zostaną kongregacyi propagandy.“

Z Londynu donoszą, że gdy deputowany Dillou na zgromadzeniu w Drogheda, protestując przeciw dekretowi papieskiemu, odmawiał Kościołowi prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy polityczne Irlandyi, obecnych wielu duchownych katolickich protestowało przeciw wycieczkom deputowanego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 maja. Królowa serbska przyjmowała wczoraj odwiedziny Najjaśniejszego Pana i p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Wiedeń, 11 maja. Przybyła tu W. księżna Marya Pawłówna. Wczoraj przed południem przyjmowała odwiedziny Najjaśniejszego Pana i Najdost. Arcyksiążąt Wilhelma i Rainera. Popołudniu rewizytowała W. księżna Najjaśniejszych Państwa w Lainz i była na obiedzie danym na jej cześć.

Wiedeń, 11 maja. (Tel. pryw.) Na uroczystość odsłonięcia pomnika Cesarzowej Maryi Teresy przybędzie także kawaler orderu Maryi Teresy, ojciec Aleksandra Battenberga książę Aleksander Hesski.

Peszt, 11 maja. (Telegr. pryw.) Budapester Correspondenz wywodzi, że Węgrzy, nawet w razie nie przyścia do skutku ustawy spirytusowej, osiągną reformę podatku spirytusowego przez zaprowadzenie wysokiego podatku konsumcyjnego; w takim razie jednak nie weszłaby w życie ustawa cukrowa i odpadłby dla Austrii wszelki dochód z podatku cukrowego od 1 sierpnia.

Berlin, 11 maja. (Tel. pryw.) W tutejszych kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że ostatnie starania Rosyji celem zaciągnięcia pożyczki również były bezskuteczne. Układy prowadzono najpierw z konsorcjum belgijsko holenderskiem a później z francuskim.

Berlin, 11 maja. Stan zdrowia cesarza Fryderyka był w ostatnich dniach stosunkowo dobry. Gorączka bardzo mała; sen, chociaż często przerywany, jednak pokrzepiający. Siły wzrastają.

Petersburg, 11 maja. Prawit. Wiestnik zwraca się przeciw ogłoszonej niedawno przez Tatiszczewa w dzienniku Now. Wrem. seryi artykułów o kwestyi bułgarskiej, i oświadcza, że wypadki wojenne z r. 1877/8 są jeszcze za świeże, aby je poddać było można bezstronnej i wszechstronnej krytyce. Dalej odpiera ten dziennik zarzut chwiejności w zachowaniu się rosyjskich reprezentantów w Bułgarii i pisze, że namietności polityczne powstrzymały Bułgarów od okazania przychylnym zamiarom rządu rosyjskiego zaufania i bezstronności, na jakie rząd rosyjski

mógł liczyć z zupełnym prawem. W tem też i w niektórych innych nieprzyjaznych dla Rosyji wpływach należy szukać wyjaśnienia powolnego pogorszenia się bułgarsko-rosyjskich stosunków, czego skutkiem było odwołanie z Bułgarii rosyjskiego reprezentanta. Rząd rosyjski czynił wszystko, celem ułatwienia Bułgarom powrotu na drogę legalności i przywrócenia normalnych stosunków z Rosyją. Rząd obstaje przy programie, ogłoszonym w Prawit. Wiestniku, który to program pozostaje niezmienny. Ze stosunki nienaturalne Bułgarii do Rosyji nie poprawiły się dotychczas, winni są wyłącznie bułgarscy wpływowi przywódcy.

Petersburg, 11 maja. (Tel. pryw.) Nowoje Wremiu donosi, że wyjdzie wkrótce ukaz carski, znoszący wiele ograniczeń dla żydów, zaprowadzonych ustawą z dnia 3 maja 1882 roku.

Prawit. Wiestnik ogłasza ukaz carski, naznaczający termin ćwiczeń rezerwistów na sierpień. Ćwiczenia te trwać będą od 21 do 26 dni.

Belgrad, 11 maja. Pułkownik Miskowic został mianowany szefem sztabu generalnego. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, mocą którego zostali spensjonowani generałowie Gruicz i Leszjanin dotychczasowy szef sztabu generalnego, dalej pułkownicy Oreszkowic i Dragaciewicz. Spensjonowanie gen. Leszjanina nastąpiło na własną jego prośbę, ma bowiem już 42 lat służby.

Szumla, 11 maja. Po pełnym zapału pożegnaniu w Ruszczuku i wielkich owacyach na wszystkich stacyach, przybył ks. Koburski do Szumli, gdzie został również przyjęty z entuzjazmem.

Paryż, 11 maja. République Française ogłasza podpisany przez Spullera artykuł, z którego się pokazuje, iż oportuniści nie są zadowoleni z Floqueta. Spuller oświadcza, iż gdy by gabinet chciał skorzystać z połączenia, mógłby zniszczyć oportunistów i inne stronnictwa na korzyść radykalnych, a koncentracja przeciw Boulangerystom rozbiłaby się w takim razie natychmiast.

Boulanger odjechał do Dunkierki w towarzystwie dep. Laguerre, hr. Dillon i redaktora dziennika Lanterne Mayera. Na dworcu kolejowym zebrało się około 300 osób; odzywały się od czasu do czasu okrzyki: Niech żyje Boulanger! Zresztą nie zaszło nic godnego uwagi.

Paryż, 11 maja. Na uroczystości rozdania nagród dzieciom, pochodzącym z Alzacji i Lotaryngii, miał deputowany Siegfried mowę, w której oświadczył, iż francusko-niemiecka wojna byłaby wielkim nieszczyściem dla obu sąsiednich narodów. Wskazując dalej na konkurencyję Ameryki i poczytując Alzację i Lotaryngię za jedyną i wyłączną przyczynę antagonizmu między Francją i Niemcami, roztrząsał mowca, czyby kwestya sporna nie dała się załatwić za pomocą środków pokojowych, a przede wszystkim na drodze uprawnionych kompensat. W dalszym ciągu powiedział on: Pojednanie obu ludów sprwadziłoby porozumienie cłowe, któreby musiało stać się potężnym czynnikiem dla podniesienia handlu. Dep. Siegfried tak zakończył: Pojednanie samo z siebie potrafiłoby położyć kres przesileniu wojennemu, jakie Europa obecnie przeżywa.

Paryż, 11 maja. Na uroczystości otwarcia wystawy historycznej Bastyli powiedział minister Floquet, iż nikt w przyszłości nie będzie tak silnym, aby mógł w wolnej Francji restytuować na nowo więzienie, które zniósł rok 1789. Jesteśmy i chcemy pozostać wrogami wszelkich restauracyj. Z tego, co nasi ojcowie zburzyli, nie chcemy nic napowrót odbudowywać. Obalili oni bożyszcza, które utrzymywały się przez piętnaście wieków, a niema dzisiaj nikogo, kto by chciał składać hołd bożyszczom, których egzystencya liczy się na dni.

Medyolan, 11 maja. Stan cesarza brazylijskiego poczyna budzić bardzo poważne obawy.

Telegrafowany kurs wiedeński. Wiedeń, 9 maja 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górń 2930, Węg. akcyje kredyt. 280.50, Akcyje anglo-aust. 105.25, Akcyje banku Union 202.50, Akcyje kolei Karola Ludwika 203. Akcyje kolei północnej 250.50, Akcyje kolei południowej 77.75, Akcyje kolei Alfeld 227. Akcyje kolei Elzbiety 233. Akcyje kolei lwowsko-czerwiowieckiej 214.50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 155. Wiedeńskie losy 133.25, Akcyje kolei Rudolfa, Akcyje kolei Albrechta, Węgierskie obligacye państw. w złocie, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102.25, Losy regulacyi Cisy, Losy tureckie, 4 pr. węgierska renta złota 97.75, Akcyje związkowego banku 89, akcyje banku obrotowego, akcyje kolei państwowej, rubel papierowy 1.04.75, węgierskie losy 85.75, marka niemiecka, kolej Karola Ludwika, akcyje tytoniowe 100.52, akcyje banku dla krajów koronnych 213.75. Usposobienie wzmożnione.

Wiedeń, 9 maja 1888, godzina 1 m 20. Akcyje kredytowe, Anglo-aust., Unionbank, Kolej Karola Ludwika, Południowa, renta papierowa, galicyj. listy zastawne, galic. obligacye indemnizacyjne, gal. bank rustykalny, Losy z r. 1883, Napoleonodor, rubel papierowy, Usposobienie.

Wiedeń, 11 maja 1888, godzina 10 m 30. Akcyje kredytowe 281, anglo-aust., Unionbank 202.50, kolej Karola Ludwika 206.50, Południowa, renta papierowa 5 pr. gal. hip. listy zastawne, gal. obl. indemn., do 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego, pożyczka krajowa z r. 1883, Napoleonodor 10.03, rubel papierowy, Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 9go maja 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo do zł., żyto do zł., jęczmień do zł., kukurudza do zł., owies do zł., okowita per 10.000 litr procent 25 50 do 25.75 zł., Szczerbin: Pszenica, rzepik, spirytus, kukurudza, Kolonia, rzepak do zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7-10 do 7-12 zł. Berlin: Pszenica zółta (na kwiecień, 175 do zł., żyto m. spirytus 33.80, rzepakowy olej, Paryż: mąka 52.40, kilog., olej rzepakowy fr. spirytus.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł. za miesiąc maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z Przewodnikiem za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc maj w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, bez płatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcyje za sztukę', '2. Listy zastawne', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Monety'. Includes items like 'Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.', 'Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.', 'Banku kred. galic. 5 pr. w. a.', 'Listy dłużne g. Z. kr. wł.', 'Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred.', 'Dukat holenderski', 'Dukat cesarski', 'Napoleonodor', 'Półimperiał', 'Ruble rossyjski srebrny', 'Ruble rossyjski papierowy', '100 marek niemieckich'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcyje'. Includes items like 'Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad', 'Jednolity dług państwa w srebrze', 'Losy z roku 1854', 'Renty Com. po 42 litr. austr.', 'Oczek. 109.50', 'Bukowiny 101.50', 'Galicyi 102', 'Niższej Austrii 109.25', 'Siedmiogrodu 104.25', 'Węgier 105.', 'Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120', 'Nizszo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.', 'Gal. banku hip. po 200 zł.', 'Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.', 'Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.', 'Banku austro-węgiersk. a 600 zł.', 'Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze', 'Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.', 'Kol. Cesarzowej Elzbiety po 200 zł. m.', 'Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.', 'Północna kolej po 1000 zł. m. k.', 'Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.', 'Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a. war. 214.50 215.'

4. Listy zastawne losowane.

Table with columns for 'Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.', 'Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.', 'premiowe po 3 pr.', 'Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 181.6 pr.', 'w 20 l. 7 pr.', 'w 36 l. 5 1/2 pr.', 'Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.', 'po 5 pr.', '37 latach zwrotne', 'Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.', 'Oblig. komunalne Banku krajowego', '5 pr. w. a. i emisji', 'Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.', 'Banku austro-węgiersk. po 5 pr.', 'Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.', 'Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.', 'Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.', 'Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze', 'Kolej północna po 100 zł. m. k.', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881', 'dtt. (Jarosław-Sokal)', 'Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884', 'z r. 1884', 'z r. 1868', 'z r. 1872', 'Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.', 'Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.', 'Clarego po 40 zł. m. k.', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.', 'Keglevichs po 10 zł. m. k.'

7. Weksle (na 3 miesiące).

Table with columns for 'Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.', 'Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.', 'Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.', 'Palfego po 40 zł. m. k.', 'Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.', 'Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)', 'Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.', 'Waldsteina po 20 zł. m. k.', 'Windschgrätz po 20 zł. m. k.', 'Dukat cesarski men.', 'Korona', '20 frankówka', 'Rossyjski półimperiał', 'Talar związkowy', 'Srebro', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński. dnia 9. maja 1888.', 'Jednolity dług państwa w banknotach', 'Renta w złocie w srebrze', '5 pr. austr. renta mareowa', 'Akcyje banku wiedeńskiego', 'Londyn', 'Napoleonodor', 'Dukat cesarski men.', '100 marek niemieckich'.

L. 7611 (2978 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że celem przymusowego zaspokojenia dłużnej przez Izaka Rottera a względnie tegoż leżąca masę spadkową i Chaję Rotter, Salamonowi Gutentagowi kwoty 300 złr. odsetków 6pro. od dnia 17 października 1879 bieżących, przyznanych już kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 złr., 1 złr. 86 ct., 2 złr. 2 ct., 2 złr. 52 ct. tudzież obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 61 ct. odbędzie się licytacja egzekucyjna realności pod lk. 402 w Tłumaczu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, protokołem z dnia 15 maja 1881 l. 2524 zastawniczo opisanej a protokołem z dnia 12 grudnia 1881 l. 6989 oszacowanej na dwóch terminach to jest dnia 22 maja 1888 o godzinie 10 rano na którym realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedana być może, i dnia 26 czerwca 1888 o godzinie 10 rano, na którym sprzedana być może poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywoławcza realności ustanowiona na 510 złr. wa. a wadyum wynosi 51 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Tłumacz, dnia 25 listopada 1887.

L. 1719 (2995 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności nieobjętej masy spadkowej s. p. Stanisława Wilczka w kwocie 327 złr. odbędzie się w dniu 30 maja i 20 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż $\frac{1}{6}$ części posiadłości l. wyk. 180 i $\frac{1}{6}$ części posiadłości l. w. hip. 827 ks. gr. gminy Żywiec objętej Karoliny i Franciszka Studenckich własnych.

Cena wywołania 773 złr. 33 ct.
Wadyum 78 złr.
Reszta warunków licytacyjnych przejrzana być może w tutejszósądowej registraturze.
Żywiec, dnia 18 kwietnia 1888.

L. 8511 (2971 1-3)

W dniu 7 czerwca i 5 lipca 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla ck. uprz. Zakładu kredytowego włość w likwidacji 26 rat pożyczkowych po 6 złr. wa. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności dłużnika Danyły Słizuka własnej pod l. 35 w Sołotwinie położonej z tem iż realność ta przy pierwszym terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.
Zakład 10 złr.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisanie i ocenienie przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 4 kwietnia 1888.

L. 1589 (2915 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Wasyla Bahniuka działającego imieniem bezwłasnowolnego Marcina Kasyana przeciw Abrahamowi Rosengarten pto 79 zł. i 79 zł. a w odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 czerwca i 22 lipca 1888 zawsze o godzinie 9 rano publiczna przymusowa licytacja $\frac{1}{20}$ części ciała hip. wyk. hip. l. 56 gminy Bełz objętego dłużnika własnych a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. aw.
Wadyum 40 zł. aw.
Bliższe warunki licytacji wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Konstantego Rudnickiego z Bełza.
C. k. sąd powiatowy
Bełz, dnia 4 marca 1888.

L. 199. (2937 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej kasy Oszczędności w Nowym Sączu przeciw Ignacemu Garanowi pto 1.500 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ignacego Garana własnej w Szczawnicy wyżnej pod lk. 231 położonej, wykazem hip. l. 231 objętej „hotelem Polskim“ zwanej wedle protokołu rezolucya ts. z dnia 28 grudnia 1886 do l. 4741 do sądu przyjętego na sumę 13450 złr. w. a. oszacowanej w dwóch terminach licytacyjnych mianowicie w dniu 19 czerwca r. b. i w dniu 19 lipca 1889 każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem że realność powyższa na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedana będzie tylko za cenę szacunkową

lub powyżej takowej, na drugim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkiem sądowym ustalona w sumie 13.450 złr.

Wadyum licytacyjne wynosi sumę 1345 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 18 marca 1887 na hipotekę realności l. w. h. 231 w Szczawnicy wyżnej weszli, lub którzyby rezolucya doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem p. Marcelego Gorączkę c. k. Zastępcę notaryusza.

Krościenko, 26 lutego 1888.

L. 3412. (2954 1-3)

Stanisławowski sąd obwodowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Eurofrozylu Zastyrzec w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż $\frac{1}{10}$ fizycznie niewydziałonych części realności pod listwą konskrypcyjną 28 $\frac{3}{4}$ w Stanisławowie położonej, wykazem hipotecznym 871 gminy katastralnej Stanisławów objętej masy spadkowej po s. p. Michalinie z Czekańskich 1 voto Dzbańskiej, 2 voto Topolnickiej własnych, w dwóch terminach dnia 13 czerwca 1888 i 27 czerwca 1888, zawsze o godzinie 10 rano w biurze III. tutejszego sądu pod następującymi warunkami.

Rzeczony $\frac{1}{10}$ części tej realności będą sprzedane ryczałtem bez poręczenia za objętość i jakość na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej i wywołania w sumie 4783 zł. 46 ct. wal. austr., zaś na drugim terminie także niżej tejże.

Wadyum wynosi 478 zł. 35 ct. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 29 listopada 1887 prawo zastawu na powyższej realności uzyskali lub którzyby niniejsza uchwała z jakichkolwiek bądź przyczyn albo wcale nie albo też za późno doręczoną została do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Katzenellenboga z zastępstwem adw. dr. Buczyńskiego.

Stanisławów, 24 marca 1888.

L. 5505. (2962 1-3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Ser. II. we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia przez zakład kredytowy włość, wywalczonej sumy 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. publiczną licytacją realności w Zarudcach Iwana Kałynyka własnej w wykaz. hip. 97 gminy zapisanej, na dzień 7 czerwca 1888 i na dzień 5 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw b. III.

Cena wywołania 400 zł.

Poręczne 40 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bodek.
Lwów, 1 kwietnia 1888.

L. 3646. (2940 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w sumie 140 zł. 64 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczną przymusową sprzedaż realności pod nk. 15 w Szczawnicy wyżnej położonej, wykazem hipotecznym l. 15 objętej, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Macieja Zachwieji własnej, w dniu 19 czerwca i w dniu 19 lipca 1888 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że realność ta w drugim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 700 zł. w. a.

Zakład licytacyjny zaś wynosi kwotę 70 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Krościenko, 12 marca 1888.

L. 919. (2969 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy rozpisuje w sprawie limanowskiego Towarzystwa zaliczkowego przeciw Maciejowi Podgórnemu pto 124 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości dłużnika w Starejwsy położonej wykazami hipotecznymi a to l. 59 w całości i l. 61 w $\frac{1}{4}$ części objętej i celem przeprowadzenia tej licytacji wyznacza dwa termina a mianowicie na dzień 14

czerwca i na dzień 12 lipca 1888, każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się kwotę 454 zł. 24 ct., jako wartość szacunkową powyższych obydwóch posiadłości, które tylko razem sprzedane zostaną.

Przy pierwszym terminie posiadłości te tylko wyżej, na drugim terminie zaś także i poniżej powyższej ceny wywołania zostaną sprzedane najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Wadyum wynosi 46 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Bagdani w Limanowy.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa, 30 marca 1888.

L. 1165 (3014 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Simsona Schaumana przeciw Maksymowi Porezuk pto 300 zł. i 300 zł. wa. zpn. ogłasza przymusową licytacją realności dłużnika w Roznowie powiatu politycznego Śniatyn pod lk. 273 ciała tabularnego nie stanowiącej, na 2050 złr. oszacowanej w dniu 14 maja 1888 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to niżej ceny szacunkowej.

Akt opisanie, oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadyum wynosi 205 złr. wa.

C. k. sąd powiatowy
Zabłotów, 15 lutego 1888.

L. 6219 (2957 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Ehre przeciw Wasylowi Guła o zapłaceniu 120 złr. w. a. zpn. przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 16 w Kocurówce położonego, wyk. hip. l. 110 objętego, dłużnika własnego w dwóch pierwszy na dniu 28 maja 1888 drugi na dniu 3 lipca 1888 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tego sądu wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1225 zł. w. a.

Poręczne 122 złr. 50 ct. wa., że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie także i niżej tej ceny sprzedana zostanie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przegladnąć, zaś o stanie tabularnym w Urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, dnia 6 września 1887.

L. 2466. (2958 2-3)

Celem ściągnięcia wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 181 złr. 68 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniu 30 maja 1888 i 28 czerwca 1888 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 16 wyk. hip. l. 5 gminy Bakowce objętego dłużnika Iwana Berezowskiego własnego z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 700 złr. w. a. poręczne 70 zł. w. a. i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w ts. registraturze.
Bóbrka, dnia 30 października 1887.

L. 1667. (2960 2-3)

W dniu 22 maja i 19 czerwca 1888 o 10 godz. z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 119 w Strutynie wyżnym położonej nieobjętej masy spadkowej s. p. Stefana Rudego Nowożeniuka własnej celem ściągnięcia pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 ct. z pn. a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie i niżej tejże.

Cena wywołania 250
Wadyum 25 złr.

Resztę warunków w registraturze do przejrzania.

Rożniatów, dnia 31 marca 1888.

L. 119. (2864 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie 6 rat po 9 zł. 44 ct. i reszty kapitału 188 zł. 90 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności nieobjętej pod l. h. 178 sub. reb. 122 w Petrance położonej, masy spadkowej Dmytra Kurpiel własnej, na rzecz Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie dnia 25 maja i 26 czerwca 1888, każdym razem o 9 rano z tem, że na pierwszym terminie

realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim terminie zaś i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków i protokół zastawniczo opisanie w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, 8 lutego 1888.

L. 1951.. (2933 3-3)

Na dniu 24go maja 1888 godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Iwana Horbatiuk Fedora własnej wyk hip. l. 202 w połowie i l. 203 w całości, gminy katastralnej Podhajczyki objętej na rzecz c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia 10 rat pożyczkowych po 9 złr. 75 ct. w. a. i reszty długu 124 złr. 23 ct. w. a. z pn. za jakąkolwiek bądź cenę

Cena wywołania 395 złr. w. a.

Wadyum 19 złr. 75 ct. w. a.

Resztę warunków, przejrzeć można w tus. registraturze.

Gwoździec, dnia 16 grudnia 1887.

L. 7785. (2917 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 czerwca 1888 i 2 lipca 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 sierpnia 1888 nawet poniżej takowej licytacja hip. kwoty 2000 złr. (dwa tysiące złr. w. a.) Adolfa Kornbergera własnej na rzecz Wigdora Schleichera.

Cena wywołania 2000 złr.
Wadyum 200 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Bursztyn, 31 grudnia 1887.

L. 1319 (2889 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie w dniach 11 czerwca i 16 lipca 1888 zawsze o godzinie 11 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 207 whl. l. 39 w Ulanowie położonej Salamona Längera własnej na rzecz Agencji G. Neidlingera pto 60 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 330 złr.
Wadyum zaś 33 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 10 kwietnia 1888.

Upadłości.

L. 19367. (2964 2-3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomości, a w krajach, w których obowiązują ustawa konkursowa, z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Towarzystwa handlu skór stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radey sądu krajowego Mochackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Dziubińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 maja 1888 godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 6 lipca 1888 i podać ją na terminie na dzień 7 sierpnia 1888, godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku umowy w myśl paragr. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 6 maja 1888.

Kuratele.

L. 1998 (2977 1-3)
Piotr Stechnij także Kuninieć zwany, rolnik z Magierowa, został uznany za marnotrawcę.
Kuratorem mianowany Jan Wojciecki z Magierowa.
C. k. sąd powiatowy
Niemirów, 8 kwietnia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14878 (2956 1-3)
Niniejszem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Reismanna, że dr. Zygmunt Klein i Amalia Kleinowa wniosli przeciw Jonaszowi Rosenfeldowi i Samuelowi Reismannowi skargę de praes 24 kwietnia 1888 l. 14878 pto 78 zlr. 50 ct. w. a. z pn. i że skarga ta ustanowionemu już dla niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Reismanna kuratorowi adw. dr. Koyowi doręczona została, tudzież, że na skargę tę termin do rozprawy na 24 maja 1888 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczonym został.

Wzywa się tedy Samuela Reismanna, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkie możliwe ku jego obronie posłużyć mogące dowody dostarczył, lub też przedstawił sądowi jakiego innego swego zastępcę prawnego.
Kraków, 26 kwietnia 1888.

L. 1028. (2974)
Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało w myśl §. 301 p. k. na drugą z dniem 1 czerwca 1888 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Wadowicach Przewodniczącym Trybunału Prezydenta sądu obwodowego Jana Daneckiego zaś zastępcami przewodniczącego Radców sądu krajowego Jana Lipkę, Juliana Tełasiewicza, Karola Górę i Edwarda Seuchtera.
Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 20 kwietnia 1888.

L. 1134. (2903 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Gedalego Lehrera, że z powodu wniesionych przez bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie przeciw niemu prośb o dozwolenie egzekucyjnego prawa zastawu do realności pod l. k. 74 w Chodorowie położonej, tudzież o dozwolenie rozszerzenia egzekucyjnego ocenienia tejże realności, celem zaspokojenia wierzytelności 180 zlr. w. a. z pn. ustanowiony został dla niego kuratorem Tytus Korezyński z Chodorowa któremu doręczono uchwały tus. z dnia 13 lipca 1886 do l. 4174 i z dnia 7 sierpnia 1887 do l. 4860 w tej sprawie zapadłe.

Wzywa się tedy Gedalego Lehrera ażeby temuż kuratorowi swe środki obrony podał lub też innego pełnomocnika ustanowił gdyż inaczej złe skutki sobie będzie musiał przypisać.
Chodorów, dnia 27 kwietnia 1888.

L. 11058 (2881 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż na dniu 31 stycznia 1880 zmarła w Brodach Beile Zwerger bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy tutejszemu sądowi nie jest wiadomo czy w ogóle i którym osobom przysługuje prawo do spadku zmarłej, wzywa się wszystkich którzy zamysliają do tego spadku rościć sobie pretensje, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w tutejszym sądzie się zgłosili i wykazując swe prawa spadkowe, z oświadczenia do takowego wniosli, w razie bowiem przeciwnym zostanie postępowanie spadkowe z tymi, którzy do spadku się zgłoszą i tytuł do takowego wykażą przeprowadzone i spadek im przyznany nie przyjęta zaś część spadku, lub jeśli się nikt do takowego nie zgłosił, cały spadek przypadnie Wysokiemu Skarbowi Państwa.
Brody, 24 listopada 1887.

L. 3601 (2955 1-3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Knihinickiego, że na prośbę ewangelickiej szkoły ludowej w Sittarówec dozwolono tusodową uchwałę z 8go października 1887 l. 13319 wpis prawa zastawu na karcie ciężarów części dóbr Ladzkie wykazem hipotecznym l. 310 objętych, na rzecz szkoły ewangelickiej kolonii Sittarówka prawo zastawu dla obowiązku właścicieli dóbr Ladzkie wydawania po wieczne czasy corocznie kwoty 10 zlr. w. a. i jednego sąga drzewa opałowego sześciennego, a uchwałę powyższą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Eminowiczowi.
Stanisławów, 31 marca 1888.

ZEGESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy

położony w uroczej górzyściej dolinie, otwartej li tylko ku południowi, odznaczający się niezwykle czystym górskim powietrzem

Zródło najsilniejszej szczawy żelazistej zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczem widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i hotelu, kryty chodnik, czytelnia, bibliotekę, muzykę miejscową, zebranie tygodniowe, wycieczki w urocz okolice.

Od roku zeszłego służą do użytku publicznego

nowe łazienki

z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balneotechniki urządzone, kąpiele mineralno-gazowe silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie równające się kąpielom w rskim.

Pora zdrojowa trwa od lgo czerwca do końca września.

W czerwcu i wrześniu mieszkania tańsze o jedną trzecią część. Lekarz ordynujący dr. Kazimierz Zgórski. Stacja kolei Tarnowsko-Lubawskiej (przystanek) 2967

Blizszych wyjaśnień udziela, zamówienia wady i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesy Zakładu załatwia Zarząd.

Oficyalista

w średnim wieku, potrzebny do prowadzenia rachunków gospodarskich, nadzoru inventarza, zamieszkanie w Cielistku, poczta lokal. 3001

Dotychczas tu niebywały
Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits-Closetpapier)
500 ćwiartek za 15 ct.

poleca 2966

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karła Ludwika L. 13 dawniej
cukiernia Rotlendera.

Korzystna realność do sprzedania z wolnej ręki, dwa domy drewniane prawie nowe, budowane przed kilku laty, oba frontowa przy gościńcu przemysłowym, obejmują 4 pokoje, kuchnię i piźżarnię, piwnicę murowaną, szachę i dużą, studnię na podwórzu, budynki do gospodarstwa przynależne wszystkie dylowane i nowe, gospodarstwo oparkowane, ogrody ogrodzone, i tak jest urządzone dogodnie dla gospodyni, że z każdego okna widać czystość sług lub młodzień w stodole, dwa morgi, pola ornego dobrej gleby 74 morgów, łąki 2 morgi. Realność tę można kupić wraz z obsianiem zimowym i wiosennym, z całym inventarzem żywym i martwym, a mianowicie: para koni wartości 400 zlr., 4 krów wartości 250 zlr., wóz, brony, pługi etc. wartości 150 zlr., wózek 100 zlr., razem z realnością całą za dziewięć tysięcy zlr. Blizszą wiadomość listownie udzieli właścicielka pod adresem A. Olszewska w Mośiskach. Stacja kolei Karła Ludwika w miejscu. Pośrednictwo wyklucza się. 2997

Konkurs (1-3 2982)

Celem obsadzenia posady sekretarza przy urzędzie gminnym w Lisku z roczną płacą 300 zlr. rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 maja 1888. Starający się o tę posadę ma mieć nieprzekroczony lat 50 musi władać i pisać językiem polskim i niemieckim i mówić ruskiem, kompetenci którzy już zajmowali podobną posadę mają pierwszeństwo. Podania z dołączoną metryką i kwalifikacją petenta udowadniającymi dokumentami wnosić należy do tutejszego urzędu gminnego.

L. 3228 (2980 1-3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, budowę koszar normalnych dla sztabu pułkowego, dla trzech bataljonów, dla kadru uzupełnienia bataljonu 58 pułku piechoty, dla kadru uzupełnienia kompanii 30 bataljonu strzelców, następnie adaptację koszar doradczych przy ulicy Kamińskiego, których koszt wnoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 200.000 zlr. wa.

W dniach od 10 do 15 maja 1888 w godzinach urzędowych przyjmowane będą pisemne oferty w Magistracie, w którychto dniach przedsiębiorcy mogą oglądać plany szczegółowe, zbadać stan cen jednostkowych, jakoteż warunki licytacyjne od godziny 10 rano do 1 popołudniu w biurze Wydziału technicznego, gdzie też i blizsze wyjaśnienia udzielone zostaną.

Oferty wnosić można na całą budowę lub na poszczególne działy robot.

Wadyum (poreka) na całą budowę wynosi 4.000 zlr. na roboty murarskie, pomocnicze i brukarskie 2.000 zlr., na roboty ciesielskie 900 zlr., blacharskie 400 zlr., ślusarskie 350 zlr., stolarskie 210 zlr., szklarskie 70 zlr., pokostnicze 65 zlr., malarskie 5 zlr. w. a.

Magistrat król. miasta
Stanisławowa, 30 kwietnia 1888.

1888.

Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne

poleca 2851

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniam bezzwłocznie.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie 1887 medalem rządowym 2604

„Krowiankę“

rozsyła Zakład krowiański Józefa Freysingera w Lisku z poleceniem skutku i dobroci po 60 ct. za fiolę, wystarczającą do zaszczepienia 2ga dzieci.

Pewny zarobek!

Każdy zapobiegliwy mężczyzna może w sposób zupełnie przyzwoity i uczciwy zarobić sobie dziennie bez kapitału 5 do 10 zlr. przez objęcie zastępstwa w interesie zyskiem połączonym. Takowy sposobi się dla każdego jako zarobek uboższy. We wszystkich miastach i miejscowościach monarchii ustanawia się agentów za wysoką prowizją. Oferty należy wysłusować do: Kaufmännische Kanzlei „La Confidential“ w Buda-Peszeic. 2323

PIOTR FEIT

majster ciesielski, 2947

Lwów, ulica Zamarstynowska L. 22,

wykonuje wszelkie roboty ciesielskie, studniarskie, oraz schody i ozdoby drzewne, tak we Lwowie jak i na prowincyi. Przyjmuje zamówienia na plany budynków i kosztorysy. Dostarcza wprawnych robotników ciesielskich na rachunek P. T. właścicieli.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

TRUSKA WIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna.)

Otwarcie pory kąpielowej 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacji kolei państwowej „Dobobycz“ posiada: sławny oddawna ze swej natury, zajnej siły leczniczej zdroj solankowy, należący według zeszlazycznej analizy prof. Radziszewskiego do najsilniejszych i rzadziej do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namul siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające siłą gwałtowną i zdroj moczopędny „słotowy“ zwany, żętyca i mleko, kuracja za pomocą massage i ciektryki. Też i basen ze słodkiej wody.

Choroby, których w Truszkawie beznie wkanane: Przewlekłe gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, niedojr skóry, kości, nerwoj nerwowego, nerwole, zolzy, ciekłość, wypoony, pisek nekowy, niejzyj rchera lid.

Nowe łazienki, mieszkania i ulgi: piękne urządzone i w pieca zaopatrzone. Kaplica żelazna i certyfik. Kłba restauracy, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe podgórskie liczne ceciste spaery i wycieczki w okolice. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.

W roku bieżącym będzie onyował w Truszkawie dr. Aureli Plech, e. k. radca z Jarosławia. Ubogich chorob, którzy wykażą się świadczeniem ubóstwa, potwierdzonym przez e. k. starostwo, uwzględnić się będzie wedle możności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy.

Rymanów

2968

Zakład zdrojowo-kąpielowy dla osób skrofolicznych, anemicznych i osłabionych, w uroczej dolinie karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi zostaje otwartym z dniem 1 czerwca, od którego to dnia do 1 lipca i od 15 sierpnia ceny o 1/3 część tańsze. Od stacji Rymanów, kolei transwersalnej, oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem zakładu (herb Pilawa i napis „fiakier zakładowy“), za inne Zakład żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze. Na żądanie rozsyła się wodę mineralną we fiaskach i sól z tejże wody otrzymaną na kąpiele i okłady. Lekarzem zakładowym jest dr. Józef Dukiet, mieszkający w Zakładzie w domu własnym.

Wszelkich objaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.



Ces. król. uprzywilejowana

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

w Schönberg,

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego.

2531

Fabryka założona w roku 1872 największą przedsiębiornią w Austrii.

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie,

podaje do wiadomości, że biura lwowskiej Reprezentacyi i filii Towarzystwa wzajemnego kredytu, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja (dawniej Majerowskiej) L. 16 obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1888.

2647

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Stonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

PROSPEKT.

Czteroprocentowa gwarantowana pożyczka priorytetowa w srebrze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Emisya z roku 1887.

w nominalnej wartości 13,600.000 złr. a. w. srebrem.

Oprocentowanie i amortyzacja zapewnione przez podwyższenie ogólnej gwarancji rocznie o kwotę
złr. 481.410.60 ze strony cesarskiego austriackiego Rządu, a
złr. 92.903.80 ze strony królewskiego węgierskiego Rządu.

SUBSKRYPCYA

na 13,569.800 guldenów austriacką walutą w srebrze tej pożyczki.

Ustawą z dnia 13. czerwca 1887 Dz. ust. p. Nr. 77 zapewnił Wys. c. k. rząd austriacki Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei podwyższenie gwarantowanego jej dotychczas przez skarb rocznego dochodu czystego z austriackiej przestrzeni tej kolei o kwotę roczną zł. 481.410.60 austr. walutą w srebrze potrzebną do oprocentowania i amortyzacji czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie złr. 11.400.000, spłacalnej w 75 latach. Nadto na podstawie artykułu XXXIII. ustawy z r. 1887 królewsko-węgierski rząd zapewnił podwyższenie dotychczasowego gwarantowanego rocznego dochodu czystego z węgierskiej przestrzeni tej kolei o kwotę roczną zł. 92.903.80 a. wal. w srebrze, potrzebną do tak samo oprocentowanej i umarzać się mającej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie zł. 2,200.000. Gdy ze strony obu Wysokich Rządów nastąpiło przyzwolenie ażeby obie te pożyczki były połączone w jednolitą pożyczkę priorytetową, mającą być zabezpieczoną hipotecznie na obu przestrzeniach, przeto Zarząd pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei zaciągnął pożyczkę priorytetową w ogólnej sumie złr. 13.600.000 austr. wal. srebrem i po odbiorze waluty pożyczkowej emitował 68.000 sztuk częściowych obligacji priorytetowych po 200 zł. austr. wal. srebrem opiewających na okaziciela.

Każda z tych obligacji, stosownie do swej wartości nominalnej, będzie oprocentowana po cztery od sta rocznie w efektywnej monecie srebrnej aż do dnia, w którym przypadnie jej spłata, a to w półrocznych ratach dnia 1. stycznia i 1. lipca z dołu. Wypłata tych odsetków nastąpi do rąk okaziciela za zwrotem odpowiedniego kuponu procentowego.

Wszystkie 68.000 obligacji będą spłacane, na podstawie dołączonego do każdej obligacji planu amortyzacyjnego w pełnej wartości nominalnej po 200 guldenów austr. wal. srebrem w przeciągu 75 lat, licząc od 1. października 1887, przyczem jednak Towarzystwo zastrzega sobie prawo spłacania każdego czasu także większej ilości, niż z planu umorzenia rocznie przypada.

Wypłata zapadłych procentów i spłata wylosowanych obligacji nastąpi, bez stracenia jakiegokolwiek podatków, należności lub innych kwot, w głównej kasie Towarzystwa we Wiedniu lub w miejscach wypłaty, które każdorazowo do wiadomości publicznej będą podane.

Za punktualną wypłatę odsetków i kwot amortyzacyjnych wspomnianej Pożyczki priorytetowej ręczy cały przez c. k. Austrjacki i Król. węg. Rząd gwarantowany czysty dochód roczny linii kolejowych Towarzystwa, jako też cały ruchomy i nieruchomy majątek kolei tego Towarzystwa.

Dla zabezpieczenia tej pożyczki zostało wpisane prawo zastawu do hipotecznej księgi kolejowej, sporządzonej dla austriackiej linii, a to bezpośrednio po pożyczce priorytetowej II. emisji w kwocie złr. 3.130.200 austr. wal. srebrem; wpis zaś tej pożyczki w centralnej księdze gruntowej w Budapeszcie a mianowicie bezpośrednio po udziale przypadającym na Pierwszą Węg. galicyjską koleją ze zjednoczonej pożyczki priorytetowej węgierskich kolei żelaz. z roku 1876 w kwocie zł. 420.000 austr. wal. złotem, uskuteczniiony został stosownie do artykułu I. ust. węgierskiej z r. 1868 i artykułu LXI. ust. węgierskiej z r. 1881.

Subskrypcya powyższej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei w sumie 13,569.800 guldenów austr. wal. Emisji z r. 1887, odbędzie się:

w sobotę dnia 12. maja 1888 r.

WE LWOWIE: w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku Hipotecznym,

W KRAKOWIE:

W CZERNIOWCACH:

W TARNOPOLU:

we filiach c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. Banku Hipotecznego,

We Wiedniu: w niż. austr. Towarzystwie eskontowym, w tegoż kantorze bankowo-wekslarskim,

„ w anglo-austriackim Banku i jego kantorze wekslarskim,

w Buda-Peszczie: w Węgierskim Banku eskontowo-wekslarskim,

„ w Peszteńskim węgierskim Banku komercyjnym,

„ w Połączonej Budapeszteńskiej kasie oszczędności główn. miasta,

„ w Filii anglo-austriackiego Banku,

w Pradze: w czeskim Banku eskontowym,

„ w Filii anglo-austriackiego Banku,

w Bernie: w Morawskim Banku eskontowym,

„ w Filii anglo-austriackiego Banku,

w Gracu: w Styryjskim Banku eskontowym,

w Linczu: w Banku dla Górnej Austrii i Solnogradu,

w Tryjeście: w Banca Commerciale Triestina,

„ w Filii anglo-austriackiego Banku.

2965

Subskrypcya nastąpi w zwykłych godzinach urzędowych pod następującymi warunkami:

1. Subskrypcya nastąpi na podstawie formularza deklaracyjnego, którego dostać można we wszystkich wyżej wymienionych miejscach subskrypcyjnych. Każda z tych instytucji ma prawo według własnego uznania oznaczyć wysokość kwoty przy ewentualnej repartycji.
 2. **Cena subskrypcyjna ustanawia się na zł. 88-25** austr. wal. za każde zł. 100 kapitału nominalnego, z doliczeniem 4% odsetków bieżących od dnia 1. stycznia 1888 do dnia odbioru.
 3. Przy subskrypcyi ma być złożoną kaucya w wysokości 5% kwoty nominalnej, a mianowicie: albo gotówką, albo w takich według kursu dziennego obliczyć się mających papierach, które dotycząca subskrypcyę przyjmująca instytucya, uzna za dopuszczalne.
 4. Repartycja kwot subskrybowanych nastąpi o ile możności zaraz po ukończeniu subskrypcyi, o czem się subskrybujących uwiadomi. W razie redukcji kwoty subskrybowanej zwyczajka kaucyi zostanie natychmiast zwróconą.
 5. Przyznane obligacje mają subskrybenci najdalej do 30. czerwca 1888 odebrać.
- Wolno jednak subskrybentom przyznane im obligacje w przeciągu powyższego terminu odebrać także częściami. Po zupełnym odbiorze złożona kaucya będzie wliczona, ewentualnie zwróconą.
- Obligacje mają być tam odebrane, gdzie je subskrybowano.

Wiedeń w maju 1888.
Anglo-austriacki Bank.

Niższo-austriackie Towarzystwo eskontowe.